Nr. 212 (z dod. por.). Dnia 3 sierpnia. Czwartek. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1893r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południn.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, obchodzić będzie wotywą z wystawieniem N. Sakramentu o godzinie 9-ej zrana.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kłopoty sjamskie nie przeszkadzają gabinetowi angielskiemu do pracy w dalszym ciągu nad głównym punktem programu ministerjalnego, nad doprowadzeniem do końca bilu irlandzkiego. Mówiliśmy już na tem miejscu o planie działania, zakreślonym przez Gladstona na nadchodzących parę tygodni, gdy losy bilu decydować się mają w izbie lordów. Obecnie korespondent nasz londyński nadsyła nam bliższe informacje w tej sprawie.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu izba gmin zakończyła obrady nad bilem i to zakończyła w sposób wielce niezwykły, bo karczemną bójką na pięści. Pomimo protestów ze strony opozycji, która zarzucała grupującej się około Gladstona większości parlamentarnej, iż zbyt pośpiesznie, a nawet, jak twierdziła opozycja, zbyt lekkomyślnie uchwalała pojedyńcze punkty projektu, bil przeszedł w całości, tak, iż nawet w paragrafach finansowych izba gmin niewiele miała do zmienienia. W ten sposób przyoblekać się zaczyna w ciało projekt potężnej reformy polityczno-społecznej, której Gladstone od lat nieledwie młodzieńczych poświęcał najlepsze swoje siły wytrwałości i inteligencji.

Obecnie z izbą gmin skończone. Przejdzie jeszcze parę tygodni, zanim dopełnioną będzie ostatnia formalność, wymagająca odczytania raportu ze wszystkich pojedyńczych głosowań nad oddzielnemi paragrafami bilu, następnie zaś po krótkich ferjach, po otwarciu sesji jesiennej angielskiego parlamentu, zatwierdzony przez izbę gmin projekt prawa o samorządzie irlandzkim odesłany będzie na rozpatrzenie do izby lordów, gdzie—przepadnie.

Bo przepadnie bezwątpienia bil irlandzki w izbie wyższej parlamentu angielskiego. Przywódzcy unjonistów i nationalistów wypowiadają to wprost, bez ogródek, a stronnictwo zachowawcze zwołuje mityngi, na których bil traktowany jest już w chwili obecnej jako przepadły. Ale Gladstone na punkcie polityki wewnętrznej zwykł patrzeć daleko. Oświadczył on w tych dniach na publicznem zgromadzeniu, iż z chwilą uchwalenia przez izbę gmin projektu losy bilu są już zdecydowane. Oczywista, iż sędziwy premjer angielski musi mieć w ręku pewne atuty, skoro z taką pewnością siebie zabiera się do walki z izbą lordów, a na końcu tejże walki przewiduje zwycięstwo.

Atuty to poważne, bo na wzbudzaniu ufności w szerokich kołach ludu angielskiego oparte. Pomiędzy chwilą odesłania bilu irlandzkiego w izbie lordów a chwilą ostatecznego głosowania, przedstawi Gladstone do izby gmin cały szereg wielce popularnych projektów do praw, jakoto: projekt lokalnych autonomij parafjalnych, prawa, dotyczące ograniczenia sprzedaży napojów gorących, przepisy, określające odpowiedzialność pracodawców względem najmitów itd. itd. Wszystko to przeprowadzi Gladstone przez izbę gmin, a wówczas, mając już szerokie masy ludu za sobą, czekać będzie spokojnie na rezultat głosowania w izbie lordów. Lordowie bil irlandzki odrzucą, a wówczas premjer angielski zwróci się wprost do ludu, wskaże mu na szlachetne dążenia gabinetu, przypomni o reformach zatwierdzonych, mających na celu dobrobyt ludności, i— rozwiąże parlament. Niechże tu ktoś wybiera pomiędzy popularnym ministrem a niepopularnymi lordami.

Nie dosyć na tem. „Jeżeli lordowie odrzucą bil irlandzki — pisze jedna z gazet ministerjalnych—to przyspieszą tylko fakt zupełnego zniesienia w Anglji instytucji izby lordów, jako przestarzałej, z duchem czasu nie zgodnej, a stawiającej stale przeszkody wszelkim śmielszym pomysłom.” Do tego nie dojdzie, bo Anglja, pomimo, iż wszelkie zdobycze postępu zastosowywa u siebie szybko i łatwo w dziedzinie handlu i przemysłu, w zakresie polityki jest konserwatywną wielce i tradycją uświęconych instytucyj obalać nie lubi. Ale frazes cytowany dziennika jest, bądź co bądź, charakterystycznym i w walce, zwłaszcza wyborczej, dobre robi wrażenie.

Z Australji przyniósł telegraf przed kilkoma dniami wiadomość, iż rząd angielski rozciągnął całkowity protektorat nad wyspami Salomona. Oto, co dowiaduje się w tej sprawie *Gazeta krzyżowa:*

„W d. 6-ym kwietnia 1885-go roku rząd niemiecki zawarł umowę z rządem angielskim, na mocy której północne wyspy archipelagu Salomona mają leżeć w niemieckiej, południowe zaś wyspy tegoż archipelagu w angielskiej sferze wpływów. Następnie w grudniu r. 1886-go wyszedł w Berlinie rozkaz cesarski, aby nad wymienionemi poniżej wyspami rozciągnąć opiekę niemiecką i przyłączyć je do terytorjów ochronnych kompanji nowo-gwinejskiej. Przyłączone w ten sposób do kolonij niemieckich terytorjum liczyło 22,000 kilometrów kwadratowych z 80,000 mieszkańców. W sferze wpływów niemieckich znalazły się większe wyspy, jak: Bougainville, Choiseul i Isabel, oraz mniejsze: Shortland, św. Grzegorza, Ramos, Gower, Corteret, Marqueen, Tasman i Ongton Java. Pozostałe wyspy archipelagu

Dzień 4-ty lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Chicago, d. 6-go lipca.

„O wschodzie słońca ryknęły spiże.”

Nadszedł dzień 4-ty lipca.

Stary wuj Sam *) nie mógł spać dłużej. Powstał więc z szerokiego łoża hotelowego, na palcach przeszedł pokój, by nie zbudzić śpiącej ciotki Em **), i wyjrzał przez okno.

Szeroka ulica południowej części miasta była cicha i pusta. Lekki wiatr unosił ze zmieconego w nocy bruku resztki kurzu i śmiecia, kołysał liśćmi drzew, otaczających niewielkie domki, drzemiące jeszcze w opalowem świetle rodzącego się dnia letniego. Pospuszczane żaluzje, drzwi pozamykane, cisza na ulicy do snu kołysały. Zdala jednak, od strony jeziora, dolatywały głuche odgłosy.

— Bum, bum, bum—odzywało się raz po raz w regularnych odstępach. To działa ustawionej na brzegu jeziora baterji i wojennego parowca „Michigan” witały wschód słońca w dniu wiekopomnym dla Stanów Zjednoczonych.

Po twarzy wuja Sama przebiegł uśmiech błogi, siwa kozia bródka zadrżała, ręce machinalnie szukały kieszeni. Wuj jednak był w negliżu.

Spojrzał na żonę. Wciąż spała jeszcze snem dzieci i staruszków. Po cichu więc zaczął się ubierać. Ogolił starannie górną wargę, nadział trochę zaciasny i przykrótki garnitur świąteczny, wpuścił do kieszeni od kamizelki duży zegarek złoty na grubym łańcuchu i włożywszy do ust kawał prymki, jak można najniezgrabniej, wyniósł się na palcach z pokoju.

Właśnie pierwsze promienie słońca ozłociły kominy i drzew wierzchołki.

Wuj Sam wyszedł na werendę, biegnącą dokoła pierwszego piętra hotelu. Tu wybrał sobie najobszerniejszy fotel na biegunach, rozsiadł się w nim wygodnie, założył nogi na balustradę werendy, skrzyżował ręce na piersiach i tak siedząc w tył przechylony, splunął przez zęby do stojącej o dziesięć kroków spluwaczki. Pocisk z wielką dokładnością wymierzony trafił do celu.

Chłodny, poranny wietrzyk krążył po werendzie, muskał pomarszczoną twarz siedzącego, rozwiewał siwą bródkę. Zdaleka wciąż dolatywało jeszcze głuche, regularne

— Bum—bum—bum.

Wuj marzył o dzisiejszej uroczystości. Dzień to bowiem najważniejszy w roku dla każdego prawego amerykanina. 117 lat temu ojcowie młodziutkiego jeszcze narodu, zniecierpliwieni niesprawiedliwością swej metropolji, Anglji, podpisali deklarację niezależności istniejących wówczas trzynastu prowincyj, nazwanych Stanami Zjednoczonemi. Jakże więc nie brać udziału w uroczystościach? Tem bardziej dziś, gdy przebyło się mil tysiące dla zobaczenia wystawy, o której cuda opowiadano wszędzie.

— Co tam powiedzą w Kolumbusie?—myślał wujaszek—o starym Samie, który wybrał się przecież na wystawę i oto siedzi teraz w Chicago u wrót „Białego miasta”, zdrów i zadowolony pomimo dalekiej podróży.

Na tę myśl uśmiechnął się starowina. Wspomnienie jednak miasta rodzinnego przywiodło mu na myśl sprawy domowe.

— Przedewszystkiem muszę obejrzeć woły i wieprze — postanowił sobie w duchu.

Tymczasem drzwi domu, położonego tuż obok hotelu uchyliły się pocichu. Wyśliznął się z nich chłopczyk może dziesięcioletni, rozejrzał się dokoła i, nie widząc nikogo, pobiegł szybko na środek ulicy. Tu wyjął z zanadrza czerwony tekturowy cylinder grubości butelki i postawił go na bruku. Mignął płomyk zapałki, zatlił się sznurek przymocowany do cylindra, chłopiec zaś skoczył i znikł za drzwiami.

Przez chwilę zatlony sznurek rzucał drobne iskierki dokoła. Nagle—słup dymu buchnął do góry, potężny zaś huk petardy wstrząsnął domami.

Wuj Sam, zatopiony w marzeniach, nie widział manewrów dzieciaka, to też na odgłos wybuchu drgnął cały i straciwszy równowagę, runął z fotelem na podłogę.

Okna i drzwi wszystkich sąsiednich domów zaczęły się otwierać raptownie. Rozespane twarze wyglądały z nich ciekawie. Na ulicy było pusto zupełnie, tylko na werendzie hotelu wuj Sam, podniósłszy się z fotelu, macał swoje kości. Ku niemu więc zwróciły się oczy wszystkich.

Szczególniej jakaś stara jejmość z naprzeciwka, w czepcu i papilotach, rzucała nań spojrzenie bazyliszka.

— Że też ten stary rozpustnik myśli jeszcze o zbytkach! — zasyczała gniewnie i zatrzasnęła okno.

Sygnał jednak poskutkował. Z wielu okien powiały barwne sztandary, ulica zaludniła się dziećmi. Puszczono w ruch szmermele, rakiety, pukawki. Gdzieniegdzie rozlegało się prędkie: paf, paf, paf, strzałów rewolwerowych.

Zaczęło się święto.

*) Skróc. Samuel.
**) Skróc. Emma.

Salomona należały do sfery wpływów angielskich, a Anglja przez samo zwołanie konferencji i dążenie do rozgraniczania sfery wpływów dowiodła, iż przewiduje pewne punkty sporne we wzajemnych stosunkach w niedalekiej może przyszłości. Wiadomość więc o protektoracie angielskim na wyspach Salomona należy rozumieć w ten sposób, iż protektorat ten rozciągnie Anglja tylko na południowe wyspy tegoż archipelagu, pozostające na mocy traktatu z roku 1866-go pod wpływami angielskiemi."

Archipelag Salomona należy do najmniej znanych grup wyspiarskich na wodach południowych. Poprzednio przybijały często do brzegów wysp archipelagowych statki angielskie i peruwjańskie, głównie w celu zabierania na pokład doskonałego robotnika, jakim jest każdy mieszkaniec tych wysp, odznaczający się przepyszną budową ciała i muskułami ze stali. Werbunek taki niezawsze obchodził się bez gwałtów i podstępów, co sprawiło, iż wyspiarze w końcu zaczęli przyjmować przybyszów wielce nieprzyjaźnie. Zdarzały się wypadki, iż całe osady okrętowe, zbyt słabe, aby stawić skuteczny opór mogły, wyrzynano w pień, a okręty topiono. Obecnie czasy zmieniły się na lepsze, zwłaszcza, iż mocarstwa, rozciągające poprzednio sfery swoich wpływów, a obecnie protektoraty nad wyspami, starają się silnie ograniczać nadużycia przy werbunku robotników z wysp Salomonowych. Zwerbowani dobrowolnie wyspiarze powracają po latach kilku na wyspę, gdy poprzednio ginęli gdzieś bez wieści po świecie szerokim. Wyspiarze salomonowi stanowią nieoceniony materjał robotniczy dla plantacyj na większych wyspach sąsiednich, snać więc powróciły dawne nadużycia a co zatem idzie, dawne na wyspach prądy, nieprzyjazne cudzoziemcom, skoro Anglja postanowiła ogłosić protektorat formalny nad terytorjami, przysądzonemi jej w traktacie berlińskim z r. 1886-go. *J. R.*

Taryfy zbożowe.

Jak donosiliśmy, w numerze 444-ym *Zbioru taryf* z d. 26-go lipca ogłoszone zostały taryfy zbożowe w komunikacji kolejowej. Nowe taryfy zaczną obowiązywać od d. 13-go b. m. i trwać mają w ciągu najmniej lat trzech, t. j. do d. 13-go sierpnia 1896-go r. W poszczególnych jednak punktach mogą zajść pewne zmiany przed upływem tego czasu. Z chwilą wejścia w życie nowych taryf znoszą się wszystkie stawki dotychczas obowiązujące z wyjątkiem taryf w komunikacji pomiędzy Galicją a Gdańskiem oraz taryf nawigacyjnych dla tegorocznego terminu żeglugi.

Poniżej przytaczamy z *Praw. wiestn.* główne zasady tej specjalnej taryfikacji:

Pod nazwą towarów zbożowych należy rozumieć: w I-ej kategorji—zboże w ziarnie; w II-ej—mąka, kasza, słód i mąka suszona; w III-ej kategorji—pośład, kąkol, otręby i makuchy i w IV-ej kategorji—nasiona oleiste. Do wszystkich gatunków zboża wszystkich trzech pierwszych kategoryj, wysyłanych do portów russkich, jako też do Królewca, dalej do stacyj na granicy zachodniej tudzież do stacyj (oddzielnie wymienionych w „Zbiorze") w pobliżu punktów wywozowych, stosowany będzie następujący szemat przy wywozie wagonami: do 180 w.—25 kop. od wagonu (610 p.) i wiorsty; do 980 w.—do opłaty poprzedniej (45 rs.) dodaje się 9 kop. za wagon i wiorstę; dalej jeszcze do opłaty poprzedniej (117 rs.) dodaje się 5 kop. Do nasion oleistych (IV-ta kategorja) stosowany będzie szemat następujący: na odległość 1—255 w. płaci się 25 kop. od wagonu i wiorsty; na odległości od 256—980 w. do opłaty, pobranej za 255 w. (63 rs. 75 kop.), dodaje się po 9 kop. od wagonu i wiorsty; na odległościach po nad 980 w. do opłaty za 980 w. (129 rs.) dodaje się po 5 kop. od wagonu i wiorsty.

Do transportów całej komunikacji wewnętrznej (tak bezpośredniej jak i miejscowej) względem wszystkich czterech kategoryj towarów zbożowych stosowany będzie następujący szemat: dla odległości od 1—320 w. 18 kop. od wagonu i wiorsty; od 321 do 980 w. do opłaty pobieranej za 320 w. (57 rs. 60 kop.) dopłaca się 9 kop. od wagonu i wiorsty; dla odległości po nad 980 w. do opłaty poprzedniej (117 rs.) dopłaca się po 5 kop. od wagonu i wiorsty. Otręby i makuchy korzystają z ustępstwa 10%. Dla transportów zbożowych wszystkich czterech kategoryj, ekspedjowanych na pudy, ustanawia się zarówno dla eksportu jak i dla komunikacji wewnętrznej jedną ogólną stawkę w stosunku $\frac{1}{24}$ kop. od puda i wiorsty z uwzględnieniem ogólnych obniżek procentowych, obliczanych według odległości.

Druga część „Zbioru taryf" świeżo ogłoszonych zawiera nową taryfikację zboża, transportowanego z przerwami lub składaniem tymczasowem w magazynach; dalej rozporządzenie co do zwrotu pewnej części frachtu od mąki, wywożonej za granicę (10% obniżki dla mąki z rynków wewnętrznych i $7\frac{1}{2}$% dla mąki z miejscowości pogranicznych i portów, posiadających młyny) i inne. Wreszcie znajdujemy w „Zbiorze" specjalne taryfy roczne, różniące się od powyżej wymienionych ogólnych szematów taryfowych. Jest ich ogółem 25 a dotyczą one transportów, idących: 1) z niektórych stacyj kolei południowo-zachodnich: do Odessy, Królewca i Gdańska, 2) z niektórych stacyj kolei warszawsko-petersburskiej do tychże miejscowości zagranicznych i 3) do transportów na pewnych odnogach kolejowych, na kolejach odosobnionych i wązkotorowych. w pewnych kierunkach okolnych i t. d.

Jeszcze kilka słów o cemencie.

W artykule niniejszem zamierzam odeprzeć zarzuty uczynione mi przez p. Eigera w *Kurjerze Warszawskim* z dnia 19-go lipca b. r., z powodu artykułu mego pod tytułem „Cement u nas, a za granicą."

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że unikałem w obliczeniach moich dowolnych danych, jakie mi pan E. imputuje, i że jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż pracuję nie w drugorzędnej fabryce, lecz przeciwnie zaczerpnąłem przytoczone dane w jednej z fabryk renomowanych.

Zacznijmy od zarzutu jakoby najpoważniejszego, a dotyczącego kosztów wyrobu cementu w Niemczech. Otóż pan E. stanowczo utrzymuje, że koszty wyrobu cementu za granicą są w dwójnasób większe od przezemnie podanych. Gdyby pogląd pana E. odpowiadał rzeczywistości, to wprost niezrozumiałem byłoby, w jaki sposób cena beczki cementu w Niemczech w r. b. wynosi tylko 3 m. 60 fen., a pomimo to zarządy fabryk liczą z pewnością nie na stratę. Gdyby pan E. zadał sobie tyle trudu, by zapytać się o cenę cementu niemieckiego odbiorców naszych w kraju, to z pewnością zaoszczędziłby sobie wiele pracy i przekonałby się o prawdziwości wyżej podanego faktu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że fabrykanci niemieccy, ofiarując nam swą produkcję po cenie powyższej, uwzględniają w niej zarazem swój zysk, to cyfra, przeze mnie podana w pierwszym artykule, stanowi fakt niezaprzeczony. Zresztą, sam pan E. staje się mimowoli obrońcą tego faktu i jest sam z sobą w sprzeczności: gdy w jednem miejscu broni gołosłownie swego twierdzenia, że koszty wyrobu cementu, przeze mnie wskazane, są wdwójnasób niższe od rzeczywistości, nieco zaś dalej obala swe rozumowanie. „Cena cementów niemieckich na naszych rynkach,"—są słowa pana E.—„jak to udowodnić możemy ofertami fabryk niemieckich, wynosiła w ostatnich latach przeciętnie 8 marek, przyczem cło i koszty wynoszą z beczki 2 marki z górą"—inaczej mówiąc, cena beczki cementu na miejscu w Niemczech jest o wiele niższą od 4-ch marek.

Wobec tego, nie mogę sobie przypisać natchnienia poetycznego, jakiem mnie pan E. obdarzyć raczył; przeciwnie, liczyłem się najskrupulatniej z prozaiczną rzeczywistością. Samo się przez się rozumie, że czynniki wchodzące tu w grę, a wpływające na koszty wyrobu cementu w sumie i u nas dadzą tę samą cyfrę, ponieważ odmienne warunki się zrównoważają wzajemnie, jak naprzykład, gdy opał u nas jest droższy, robocizna jest o wiele tańsza, niż w Niemczech.

Przechodzimy do drugiego zarzutu, uczynionego mi przez pana E., że rada moja, by fabrykanci nasi starali się dorównać niemcom dobrocią gatunku cementu jest co najmniej spóźnioną, a zatem zbyteczną.

W celu udowodnienia twierdzenia swego, że cement nasz dorównywa dobrocią niemieckiemu, pan E. przytacza fakt, że u nas stawiają jakości cementu warunki surowsze, inaczej mówiąc, stawiają większe wymagania pod względem zalet technicznych, niż w Niemczech.

Otóż rzecz się ma nieco inaczej: u nas zadawalają się stopniem rozciągliwości cementu (niemieckie „*Zugfestigkeit*"), wynoszącym 8 kilo, w Niemczech *minimum* rozciągliwości równać się powinno po 28-iu dniach 16-tu kilo; w ostatnich nawet czasach, wskutek konkurencji, fabrykanci niemieccy doprowadzają do przeszło 24 kilo.

Że dobroć cementu uwarunkowaną jest prawie li tylko stopniem rozciągliwości takowego, nie potrze-

---

Choć wczesna jeszcze godzina, wszystkie ulice miasta roją się od tłumów publiczności. Kramarze poustawiali wzdłuż chodników stoły pełne wyrobów pyrotechnicznych. Gwiaździste sztandary i trojkolorowe wstęgi trzepocą wesoło. Tramwaje zapełnione po brzegi co chwila zwalniają biegu, dzwoniąc niecierpliwie. Co chwila pod nogami przechodniów i kołami wozów pękają i syczą ognie sztuczne. Wszędzie rozlega się huk taki, iż zdaje się, że niezliczona armja szturmuje do miasta.

Większość tłumów płynie na południową stronę, oblega stacje kolei, parowców i tramwajów, dążących na wystawę, tam bowiem przygotowano obszerny program obchodu.

Wuj Sam i ciotka Em podążają tam także. Wuj trzyma się dziarsko, choć dźwiga sporą walizkę skórzaną, napełnioną zapasami żywności. Ciotka wystrojona świątecznie, w barwnym kapeluszu na głowie, opiera się na wielkim parasolu.

— Boże na niebiosach, co ci ludzie wyrabiają tutaj! Pozabijają nas jeszcze — szepce co chwila.

Dla wygody zamieszkali staruszkowie niedaleko wystawy, niebawem też znaleźli się u celu wędrówki.

Przeszedłszy turnikiety, rozejrzeli się dokoła. Białe miasto pałaców, wież, kopuł, posągów rozciągało się przed nimi. Chcieli postać, by nasycić oczy, tłum jednak wciąż napływający popchnął ich naprzód. Tak doszli do wspaniałego placu naprzeciwko gmachu administracji. Dziesiątki tysięcy ludu zgromadziły się już tutaj. Cztery orkiestry, umieszczone w wysokich pawilonach, naprzemian wygrywały poważne pieśni, wesołe tańce, wyjątki z oper. Nagle tłum rozstąpił się szeroko. Przy dźwięku trąb, fujarek, bębnów i tam-tamów nadciągał z Midway Plaisance, aneksu wystawy, długi pochód chińczyków, jawańczyków, turków, arabów, egipcjan, polinezyjczyków itd. w narodowych strojach, konno, pieszo, na wielbłądach i na wozach. Przyciągnęli oni tutaj, by oddać hołd gwiaździstemu sztandarowi.

— To muszą być chyba indjanie europejscy... jak myślisz stara? — spytał wuj Sam, wspinając się na palce i podtrzymując żonę.

— Bóg ich tam wie; dziwny naród — odrzekła ciotka.

Zaledwie pochód przedefilował, tłum runął ławą ku trybunom, z których przemawiali zaproszeni na tę uroczystość ojcowie miasta i stanu. Wśród okrzyków i pisku nikt prawie ich nie słyszał, to też staruszkowie nasi chcieli wycofać się ztamtąd, tłum jednak ścisnął ich, jak w prasie. Wreszcie mowy ukończono. Dzwony, zawieszone na jednej z wież gmachu maszyn, ozwały się poważnie, huk armat rozległ się od jeziora, a kilkaset śpiewaków, ustawionych na estradzie, zaintonowało pieśń: „*Star spangled banner*". *) Cała publiczność zawtórowała, powiewając chorągiewkami, kapeluszami i chustkami. Wuj Sam szybko wyjął z ust prymkę, odchrząknął, namarszczył się i także zaśpiewał basowym głosem, podobnym do wycia wichrów w kominie.

— Co, nieźle?—spytał, gdy śpiewy umilkły.

Południe nadchodziło. Tłumy rozproszyły się po wystawie. Nasi staruszkowie ruszyli także. W którą jednak stronę się zwrócić, co najpierw obejrzeć? Gmachy na prawo, gmachy na lewo, gmachy z przodu i z tyłu.

Wtem oczy ich padły na niebieski mundur dozorcy wystawowego.

— Spytajmy się—rzekli jednomyślnie.

Mąż ów stał świetny, poważny, jak posąg wodza stotysięcznej armji. Postawa ta jednak nie przestraszała wuja Sama.

— Słuchaj, młody człowieku, gdzie tu jest wystawa inwentarza?—spytał rezolutnie.

— Tu, na prawo, pół mili drogi — rzekł dozorca, wskazując majestatycznym gestem kierunek.

— A gmach kobiet? — spytała nieśmiało ciotka Em.

— Tam, na lewo o milę — odpowiedział znów dozorca.

— *Goddam* — zaklął starowina rozczarowany. — A toć my dzisiaj nic nie zwiedzimy... A co to za budynek tu naprzeciwko?—spytał jeszcze.

— Elektryczność — rzekł prędko młody człowiek w świetnym mundurze i oddalił się, patrząc z ukosa na ciekawych wieśniaków.

— Nie, na to mnie nie złapiecie!—krzyknął wujaszek. — Tydzień temu zapłaciłem półtora dolara za oczyszczenie mego zegarka, a tam podobno maszyny elektryczne psują najlepsze chronometry.

— Nie, tam nie chodźmy—z przestrachem dodała ciotka Em.—Jeszcze w nas piorun uderzy.

— A no, to pójdziemy chyba do *naszego* gmachu—zadecydował jegomość.

Każdy ze stanów rzeczypospolitej posiada na wystawie własny budynek. Nasi staruszkowie przybyli ze stanu Colorado, pobrnęli więc w stronę tego pawilonu, zaglądając po drodze do rozmaitych gmachów.

W pawilonie grała orkiestra. Wuj Sam przypatrywał się jej uważnie.

— Nie widzę tam naszych—rzekł nareszcie.—Muszę spytać się o nich.

Orkiestra właśnie grać przestała. Wuj Sam zbliża się do dyrygenta.

*) Usiana gwiazdami chorągiew.

buję dowodzić; rozumie to nawet i bliżej nie wtajemniczony. Cement z tak wysokim stopniem rozciągliwości, jaki cechuje wyrób niemiecki, już z natury rzeczy bez wątpienia odpowiada wszystkim wymaganiom, przytoczonym przez pana E., co do składu chemicznego, współczynnika wodotrwałości, zawartości magnezu itd. Powtarzam, że mowa jest o wyrobach z fabryk niemieckich pierwszorzędnych, które, jak sam pan E. przyznaje, przy dostawach u nas się utrzymują.

Rozpatrzmy teraz trzeci zarzut pana E., polegający na tem, że produkcję cementu w państwie russkiem oznaczyłem nizej, niż jest w rzeczywistości. Otóż upewniam pana E., że te dane zaczerpnąłem z bardzo poważnego źródła, jakiem jest sprawozdanie w towarzystwach inżenierów w Londynie i w Nowym-Jorku w 1892-im r. W istocie, cyfra przeze mnie podana, a oznaczająca ilość produkowanego w Rosji cementu na 800,000 beczek rocznie, jest dla tak rozległego państwa uderzająco nizką, jeżeli się rozważy, że zapotrzebowanie cementu w Niemczech pochłania prawie połowę wyprodukowanego, inaczej mówiąc, Niemcy na zaspokojenie potrzeb miejscowych potrzebują więcej nad 4 milj. beczek. Tu już chyba rozwiewa się smutny horoskop, stawiany przez pana E. wytwórcom cementu w Rosji, że przy zwiększeniu w r. 1894-ym produkcji do 1½ milj. beczek, na rynkach okazać się może nadprodukcja.

Na rzecz wagi pierwszorzędnej chciałbym zwrócić uwagę czytelnika: sami wytwórcy cementu u nas uniemożebniają szersze zastosowanie jego wskutek bardzo wysokiej ceny w porównaniu z zagranicznym. Otóż umiarkowana cena cementu w Niemczech powoduje to zjawisko, że tylko 70% ogólnej ilości spotrzebowanego cementu idzie na budowle, reszta zaś t. j. 30% rozchodzi się na inne cele, jako to: na przemysł, rolnictwo, sztukę i t. d. Z powodu wysokiej ceny, w kraju nawet nie przy wszystkich budowlach używany bywa cement—ten cenny nabytek techniki. Właśnie to, czego się obawia p. E., mianowicie, zniżki ceny przy zwiększeniu produkcji, jest pożądanem i może wyjść na korzyść krajowi: cena będzie niższą, ale zastosowanie cementu będzie o wiele rozleglejsze. Przyznać wreszcie należy, że i przy zniżonej cenie cementu można będzie otrzymać wysoki zysk, ponieważ jego cena na rynkach w Rosji w porównaniu z kosztami wyrobu jest za wysoka.

Henryk Dobrzyński, inżenier.

„Grób Sofoklesa."

Pod powyższym tytułem wyszła świeżo w Atenach broszura, podpisana przez L. Müntera, byłego dyrektora dóbr królewskich Tatoï, położonych na miejscu starożytnej Dekelei.

Autor broszury sądzi, iż udało mu się odnaleźć grób Sofoklesa; czaszkę zaś, którą w sarkofagu napotkał, przesłał nawet Virchowowi, celem zbadania jej dokładnego.

Przesyłka ta była przedmiotem wyczerpujących rozpraw w łonie Akademji nauk berlińskiej, poczem Virchow wydał opinję, przychylną względnie przypuszczeniom Müntera. Oczywiście tego rodzaju wypadki kranjologja z zastrzeżeniami jeno rozstrzyga i tym więc razem, nie rozjaśniwszy kwestji ostatecznie, podniosła jednak znaczenie wykopaliska.

Dzieje wykopaliska tak się przedstawiają: Bjografja Sofoklesa wspomina, iż zwłoki jego złożono w grobowcu rodowym, zbudowanym przy drodze, wiodącej do Dekelei, w oddaleniu 11-tu stadjów od murów miasta. L. Münter odległość tę ściśle wymierzył od murów Dekelei, za drogę zaś wspomnianą przyjął drogę z Acharnae (a więc w dalszym ciągu i z Aten) do tegoż miasta. Tym sposobem doszedł do przekonania, jako grobowisko znajdowało się we wzgórzu Petraki pod Tatroï w odległości 1825 metrów od miasta, i w r. 1888-ym rozpoczął poszukiwania.

Jakoż dokopał się trzech skromnych sarkofagów, dwóch z marmuru, jeduego z piaskowca; w tym ostatnim znaleziono lustro, był zatem grobem kobiety.

Dwa pierwsze zawierały różne naczynia alabastrowe i gliniane, każdy po skrobaczce żelaznej, jeden zaś nadto laskę zakrzywioną, długą na 70 centymetrów. Owóż grobowiec z laską—grobowcem miał być Sofoklesa, a zakrzywiony kij—laską starców, którą pierwszy na scenę wprowadził. Napisu jakiegoś, któryby przypuszczenie potwierdzał, nie odszukano wprawdzie, mieszkańcy wszakże okolicy pamiętali jeszcze, iż ongi na wzgórzu istniał kamień z wizerunkiem wieńca i napisem. Mógł on być zatem kamieniem grobowym Sofoklesa.

Jakkolwiek stwierdzony przez Virchowa anormalny rozwój czaszki, przesłanej mu do zbadania, nie przemawiał na korzyść przypuszczeń Müntera, to osłabia je także sam charakter przedmiotów, znalezionych w sarkofagach. Kuliste *lekyty* gliniane zdobne są jedynie niezdarnemi, czerwonemi malowidłami, co w sprzeczności staje z wyrobami V-go wieku. Kij zakrzywiony długim jest zaledwie na 70 centymetrów, nie mógł być zatem laską starca; prawdopodobnie, a nawet z pewnością, jest to tak zwana *lagobolon*, używana do polowania na zające, a obecność jego w grobie Sofoklesa nie łatwo daje się tłumaczyć.

Rozstrzygającym wszakże zdaje się być wyżej zacytowany ustęp bjograficzny. Nie ulega wątpliwości, iż mowa w nim o murach miejskich Aten. Jedenaście stadjów od miasta, przy drodze wiodącej do Dekelei, leżał grobowiec rodowy Sofoklesa: jest to prawie położenie miejscowości Demos Kolonos, z której pochodziła rodzina Sofoklesa. Że tu grób swój posiadać mogła, wydaje się rzeczą łatwo zrozumiałą; trudno jednak przypuszczać, aby grobowisko leżało w pobliżu Dekelei, z którą nic ani Sofoklesa, ani rodziny jego nie łączyło. (=)

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer" za miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera" wysyłamy.

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza w odcinku przegląd ważniejszych miejscowości kuracyjnych w obrębie państwa. Dotychczas mniej więcej obszerne notatki poświęcone były: Ciechocinkowi, Druskienikom i Busku.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w ministerjum finansów odbyło się w tych dniach posiedzenie w sprawie organizacji kredytu krótkoterminowego dla właścicieli ziemskich oraz kupców zbożowych. Na naradzie zastanawiano się głównie nad kwestją zaliczeń na zboże.

= *Now. wr.* pisze: W tych dniach w komitecie ministrów poruszona będzie kwestja przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Sprawa ta nabiera szczególnego interesu, ponieważ połączona jest z życzeniem syndykatu kapitalistów zagranicznych nabycia na własność gruntów w centrum miasta, zajętych obecnie przez zabudowania szpitalne. Syndykat zaznaczył swoje zamiary za pomocą oferty co do zbudowania nowych gmachów na jednem z przedmieść Warszawy. Ale propozycja i w ogóle wszystkie warunki syndykatu są niedogodne, ponieważ grunty w środku Warszawy, na które ma ochotę syndykat, posiadają ogromną wartość.

= *Now. wr.* donosi, iż projektowany podatek od gry w totalizatora pobierany będzie w formie naklejania 10-kopiejkowych marek na każdy bilet 10-rublowy.

= Z Petersburga donoszą, iż rada do spraw kolejowych przy ministerjum komunikacyj poruszyła ważną dla rolników sprawę t. zw. ubytku naturalnego transportów zbożowych, przewożonych kolejami. Na zasadzie ustawy kolei z r. 1887-go ustanowiono normę 1% ubytku naturalnego, to znaczy, iż kupiec zbożowy lub producent, wysyłający 600 pudów, odbierał na stacji przeznaczenia 594 pudy. Według obliczeń departamentu ubytek ten rocznie reprezentował poważną sumę 5 miljonów pudów, stanowiąc prawie wyłączną stratę producentów ziarna. Otóż rada kolejowa z uwagi, że tak wysoki procent ubytku naturalnego niejako ułatwia kolejom zaniedbywanie swoich obowiązków, polegających na czuwaniu nad powierzonym im do przewozu towarem, postanowiła stopniowo go redukować, dążąc z czasem do zupełnego skasowania. Tymczasowo postanowiono: zachować 1% ubytku naturalnego dla transportów zboża, idących wagonami bez opakowania (tary), i oznaczyć ½% straty dla ziarna w workach (tarze). Wyjątek zrobiono jedynie dla kukurydzy, która łatwo wysycha, tracąc znacznie na wadze; dla tej ostatniej strata może wynosić 1%—5%, stosownie do odległości, jaką przebiega transport. Jak już wspomnieliśmy wyżej, departament uznał w zasadzie słuszność żądania kupców i producentów, aby koleje były o ile możności odpowiedzialne za całość transportu bez żadnych strącań na rzecz naturalnego ubytku i z obowiązkiem asekurowania transportów. Kwestja ta będzie jeszcze poruszona w departamencie kolejowym i ostateczna decyzja ogłoszona będzie prawdopodobnie w grudniu r. b.

= *Nowosti* donoszą, iż od przyszłego roku szkolnego ma być wprowadzona nowa ustawa dla szkół technicznych przy kolejach. W każdej szkole ma być 15 miejsc bezpłatnych dla dzieci uboższych rodziców.

= Rząd gubernjalny warszawski zezwolił na zaczerpnięcie z funduszów miejskich na restaurację różnych gmachów, będących własnością miast: we Włocławku 6195 rs., w Gostyninie 3684 rs. i w Gombinie 2290 rs.

= Celem zapobieżenia przytrafiającym się wypadkom późniejszej, niż należy, wypłaty pensyj i zarobków służbie etatowej oraz robotnikom dziennym, zwłaszcza na linji, i dla uniknięcia wypływających ztąd słusznych protestów i zażaleń, naczelnik kolei terespolskiej, inżenier Kajanus, wydał okólnik, w którym, potwierdzając wydane poprzednio przepisy, zaleca jaknajpilniejsze ich przestrzeganie, zastrzegając jednocześnie, iż winni późnej wypłaty pensyj i zarobków, którymi najczęściej bywają urzędnicy, sporządzający listy płacy, surowo będą karani. Okólnik wkłada na naczelnika rachuby obowiązek zawiadamiania dyrektora o każdym wypadku przekroczenia powyższych przepisów.

= Siódmy wydział hypoteczny sądu okręgowego warszawskiego oznaczył termin 17-go lutego 1894-go r. na ukończenie postępowania spadkowego po: Marji ze Sztolców Miłkowskiej, właścicielce dóbr Kaleń, Andrzeju Bajkowskim, właścicielu folwarku Wilcze; Ignacym Wierzbickim, Kazimierzu Jankowskim i Tekli Ludwice z Jankowskich Sankowskiej, współwłaścicielce folwarku Tłumy.

— Słuchaj, stary chłopcze!—zawołał. — Ty jesteś majstrem tej orkiestry?

— Ja, przyjacielu.

— To musisz znać chyba najsławniejszych muzyków w tym kraju?

— Trochę.

— Powiedz mi więc, czy jest tu John Fitzcornet?

— Kto?

— John Fitzcornet, pierwsza trąba naszej miejskiej orkiestry w Kolumbusie.

— Nie znam.

— A Patryk O'Puzon, a James Mac Clarnet, a...

— Nie znam, nie znam — przerwał dyrygent i zapukał batutą w pulpit.

Wuj Sam wzruszył ramionami, splunął na dwadzieścia kroków i wrócił do żony.

— Co to za orkiestra—rzekł z lekceważeniem.—Żadnego z najlepszych tu niema! Chodźmy.

Wieczór nadchodził. Wszędzie błyskały, jak za dotknięciem różczki czarodziejskiej, długie szeregi lamp elektrycznych. Zawartość walizki znikła już dawno. Kilkanaście kufli piwa i kieliszków brandy, wypitych w ciągu dnia na różnych postojach, zmęczyły trochę wuja.

— Wiesz, droga Em, buty cisną mnie okropnie — rzekł po dłuższym marszu.

— A nie mówiłam ci Sam, że tak będzie?

Co prawda, ciotka wcale nie mówiła przedtem, że tak będzie, ale była kobietą, a żadna kobieta bez takiej uwagi wytrzymać nie może.

Całe tłumy publiczności ciągnęły ku brzegowi jeziora, tam bowiem miały się odbyć cuda pirotechniczne, jakich świat jeszcze nie widział. Tak przynajmniej głosiły od miesiąca dzienniki.

Wujostwo zasiadło na jednej z tysiącznych ławek, rozstawionych po terenie wystawy.

— Elegancja, to rzecz dobra, a wygoda jeszcze lepsza—rzekł wuj, zdjął tużurek i ściągnąwszy buty, postawił je obok siebie na ławce.

— Psssss... bum!—rozległo się w powietrzu. Pierwsza rakieta świetlaną smugą wyskoczyła w górę i pękła pod niebiosami.

— Aaa!—dziwowali się staruszkowie.

Za pierwszą rakietą podążyła druga, następnie trzecia, dziesiąta, setna.

Na ciemnem tle niebios kotłowały się, grzmiały, wybuchały i nikły bukiety, sztandary, napisy i godła. Tłum cisnął się tak, że barjery łamał, sznury przerywał, dozorców przewracał. Hukowi ogni sztucznych towarzyszył lament kobiet, krzyki dzieci, zaklęcia mężczyzn. Tłum tłumem na całej kuli ziemskiej.

Nareszcie skończyło się wszystko. Po wybuchu blasków omal że nie słonecznych nastąpiła ciemność głęboka.

Ruszono ku wrotom wystawowym. Koleje, tramwaje i statki parowe miały rozwieźć po mieście w przeciągu kilku godzin tę masę publiczności, która przez cały dzień tu ściągała. Nie dziw więc, że bito się i duszono formalnie.

Nasze małżeństwo wydostało się szczęśliwie z tłumu i piechotą podążało do hotelu.

Ale. Wuj zgubił, czy też ukradziono mu w ciemności buty. Kroczył więc nieborak w skarpetkach, żując zapamiętale ogromny kęs prymki.

Już staruszkowie posnęli, a w mieście zabawiano się jeszcze strzelaniną, od której bębenki w uszach pękały.

Dzienniki poranne doniosły o następujących rezultatach: 324,000 osób zwiedziło wystawę, straż ogniowa powołaną była do 50 blizko pożarów, przeszło sto osób zostało mniej lub więcej pokaleczonych przez kule rewolwerowe i różne ognie sztuczne, ale za to dzień był wielki i głośny.

Stefan Barszczewski.

= Sąd okręgowy warszawski i zjazd sędziów pokoju poszukują następujących osób z pobytu niewiadomych: Józefa Klepackiego 27 lat, Wojciecha Jankowskiego 27 l., Stanisława Puławskiego 28 l., Franciszka Maciejewskiego, Juljana Wojciechowskiego 43 l., Józefa Buczyłę 28 l. i Mendla Kaftala 29 lat.

= Na wczorajszej sesji wyborczej cechu malarzy warszawskich wybrani zostali większością głosów: na starszego p. Aleksander Jasiński, na podstarszego p. Jan Berger. Ustępującemu z urzędu starszemu, p. Józefowi Turowskiemu, który w czasie urzędowania fundusze cechowe podniósł z 70 do 450 rs. i którego inicjatywie cech zawdzięcza wiele pożytecznych inowacyj, zgromadzenie ogólne uchwaliło wyrazić jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały okólnikowe rozporządzenie p. ministra komunikacyj, aby ze względu na spodziewany w nadchodzącej jesieni ożywiony ruch towarowy, zwłaszcza na zboże, zaopatrzyły się obecnie w dostateczną ilość węgla kamiennego i drzewa, aby później nie rozpraszać taboru i tym sposobem nie zmniejszać przewozowej zdolności kolei.

= Dr. Seweryn Perkowski wyjechał z Warszawy na kilkotygodniowy odpoczynek.

= Szkolę przemysłową w Liège, oddział elektryczności, ukończył pomiędzy innymi p. Józef Kojusa z Warszawy.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: inżenier zarządu kolei skarbowych rz. r. st. Izmajłow z Petersburga i wicegubernator szambelan Ozierow z Piotrkowa; wyjechał zaś prezes sądu okręgowego rz. r. st. Szulc do Kielc.

= Wspomnienie pośmiertne.

Z Paryża nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że w dniu wczorajszym zakończyła tam życie ś. p. Róża z Leów Kronenbergowa, wdowa po ś. p. Leopoldzie, niegdyś prezesie kolei warszawsko-wiedeńskiej i terespolskiej.

Zmarła znaną była z dobrego serca i szlachetnych uczuć i wiele zawsze świadczyła dla ubogich.

Niezależnie od dożywocia, posiadała ona własny rozporządzalny kapitał 600,000 rs.

Z sumy tej nieboszczka poczyniła znaczne legaty nietylko dla rodziny, lecz i na różne instytucje dobroczynne.

Między innemi obdarowane zostało Towarzystwo dobroczynności i ochrona imienia ś. p. Kronenbergowej.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Nowym dziś trzeci raz z rzędu „Weseli spadkobiercy" Karola Weinbergera.

Wczorajsze drugie przedstawienie spotęgowało jeszcze zalety tej pięknej ze wszech miar operetki.

Rzęsiste oklaski liczniej jeszcze zgromadzonych widzów, niż podczas premjery, były zasłużoną nagrodą dla wszystkich bez wyjątku artystów, traktujących rzecz *con amore*.

* Jutrzejsze afisze ogłoszą: w teatrze Letnim „Andreę" Wiktoryna Sardou (przedostatni raz w tym sezonie), w Nowym zaś „Wesołych spadkobierców" po raz czwarty.

* W szeregu przedstawień „Wesołych spadkobierców" w nadchodzącą niedzielę nastąpić ma jednodniowa przerwa.

W dniu tym artyści teatru Nowego odegrają jednoaktową operetkę „Załoga okrętu" Zajca, oraz krotochwilę w trzech aktach „Porwanie Sabinki" Gondillot'a.

* W nadchodzącą niedzielę teatr na wyspie w Łazienkach zabłyśnie znów światłem kinkietów i słońca elektrycznego.

W razie pogody, siły baletowe wystąpią tam z „Robertem i Bertrandem", których sprytne sztuczki tak się udają na olbrzymiej scenie łazienkowskiej.

* Primadonna operety teatrów warszawskich, p. Adolfina Zimajerowa, zaczęła z dniem onegdajszym korzystać z dwumiesięcznego urlopu.

Artystka udała się obecnie na kilka występów do Ciechocinka, gdzie dochód z jednego przedstawienia poświęci na korzyść dzieci, pozostających tam na kolonji letniej.

Następnie p. Zimajerowa podąży do Odessy na gościnę w towarzystwie dyrektora Janowskiego.

Resztę urlopu zakończy artystka występami w teatrze berlińskim Krolla.

* Niezależnie od przygotowywanej obecnie sztuki Ottona Fischera „Zły zasiew", odbywają się codziennie próby pamięciowe na scenie teatru Letniego z komedji Valabrégue'a „Stadła paryskie", która będzie najbliższą nowością w repertuarze komedjowym po wystawieniu „Złego zasiewu".

* W nadchodzącą sobotę na scenie teatru Letniego, o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się próba jeneralna ze sztuki Ottona Fischera „Zły zasiew", wobec dyrekcji teatru, zaproszonych osób i przedstawicieli prasy.

Premjerę sztuki zap[illegible]dziano na poniedziałek.

* W dniu wczorajs[illegible] powrócił z Pragi czeskiej p. Bolesław Leszczyński.

Artysta występował 8 razy w teatrze „Narodne divadlo" z olbrzymiem powodzeniem, wobec czego dyrekcja powyższego teatru zaprosiła p. L. na sezon jesienny.

* We czwartek przyszłego tygodnia na scenie teatru Letniego dana będzie po dłuższej przerwie komedja Emila Augier'a „Ubogie lwice", w której wystąpią po raz pierwszy po powrocie z urlopu p. Czakówna i p. Leszczyński.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 328, Nowym 576; w teatrzyku Eldorado 92; na operetce francuskiej 92; na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 96 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 49.

= Operetka francuska.

Goszcząca w Belle-vue francuska trupa operetkowa zyskała w świeżo przybyłej śpiewaczce pani Simon-Horace nową a pożyteczną siłę.

P. Simon-Horace wystąpiła wczoraj po raz pierwszy, w głównej roli, w operetce „Dzień i noc" i tak sympatycznym wyglądem, jak miłym a wyrobionym głosem dodatnie na słuchaczach sprawiła wrażenie.

Nie brakło jej ani oklasków, ani kwiatów.

= W dolinie Szwajcarskiej.

(*St. Ciech.*) Nowością dla tutejszych miłośników muzyki symfonicznej była „Suita" I. Raffa (Op. 101, C major), po raz pierwszy wykonana wczoraj przez orkiestrę holenderską pod dyrekcją p. Quasta.

Dzieło to (z r. 1864-go) wyróżnia się przedewszystkiem bogactwem formy muzycznej, barwnej, śmiałej, umiejącej jednoczyć tradycje dawne z dążeniami artystycznemi doby nowszej.

Począwszy od wstępnego preludjum i fugi, rozwiniętych polifonicznie w sposób nader zajmujący, słuchacze mieli cały szereg szeroko nakreślonych obrazów muzycznych (menuet, adagietto, scherzo i marsz), w których wypowiedział się ten eklektyzm niepozbawiony i cech indywidualnych, którym się wyróżniał Joachim Raff (ur. 1822-go, um. 1882-go).

Utwory jego zawsze budzą żywe zajęcie, wprawiają w podziw płynnością formy, dla tego też poczytujemy dyr. Quastowi za zasługę zaprodukowanie tak wybitnego dzieła.

Drugą nowością o wymiarach nieco skromniejszych była „suita" z baletu L. Delibes'a p. t. „Sylvia".

Jest to rodzona siostra znanej dobrze „Coppelji", a więc wyróżniająca się finezją, wdziękiem muzy, iście francuskiej,

Koloryt orkiestrowy przedstawia się w tem dziele w całej pełni bogactwa, rytmika przepełnia go tętnem prawdziwego życia, słowem słuchacz ma przed sobą mistrza formy jakkolwiek drobnej, lecz nad wyraz artystycznej.

„Suita" ta składa się z czterech części (preludjum, walczyk „powolny", polka „Pizzicato" i pochód orszaku Bachusa), z których „polka" musiała być powtórzoną.

Zasłużonem powodzeniem cieszył się koncertmistrz p. Irmer w wybornem wykonaniu prześlicznego koncertu w formie „sceny dramatycznej" L. Spohra.

Do nowości zaliczyć należy zbiorowe wykonanie arcytrudnego „*Perpetuo mobile*" Paganini'ego, co może być popisem przystępnym tylko dla tak wyróżniających się czynników zbiorowych, z jakich się składa orkiestra holenderska.

Programu dopełniał szereg dzieł Gadego, Meyerbeera, Wagnera, oraz prawdziwy klejnocik wirtuozowy, noszący tytuł „taniec sylfów" z dzieła Berlioza „*La Damnation de Faust*".

Nad program usłyszeliśmy „Taniec kapłanek" Dagona z op. „Samson i Dalila" Saint-Saënsa, epizod wykonany prześlicznie, oraz wstęp do trzeciego aktu „Lohengrina".

Bogactwo treści oraz artyzm wykonania zjednały batucie p. Quasta, jak zwykle, liczne oznaki zasłużonego powodzenia.

= Wystawa w Muzeum.

Otrzymujemy wiadomość, iż zapowiedziana na październik i listopad wystawa skór, wyrobów skórzanych oraz meblowo-dekoracyjno-tapicerskich w sferach przemysłowych i rzemieślniczych budzić zaczyna, jak się tego zresztą słusznie spodziewać należało, żywe zainteresowanie.

Większa część poprzednio złożonych deklaracyj została już potwierdzoną, przyczem niektóre z nich zyskały wiele tak na ilości, jako też na doborze mających się wystawić okazów.

Zaznaczamy, iż nowe deklaracje składają i te gałęzie przemysłu, które dotąd były bardzo słabo reprezentowane, jak np. kuśnierstwo i galanterja skórzana.

Zapowiedź otworzenia wystawy odbiła się pomyślnem echem i w sferach przemysłowych cesarstwa.

Jak dotąd, z Petersburga zadeklarowano wyszywanie na skórze do działu wyrobów tapicerskich, oraz gotowe już z gałęzi tej wyroby, z Charkowa — obuwie, ze Starej zaś Russy — wyroby garbarskie i białoskórnicze.

Z wielu miejscowości cesarstwa zażądano szczegółowych informacyj i blankietów deklaracyjnych, przyczem częste są zapytania, czy zarządy kolejowe do okazów przeznaczonych na pomienioną wystawę oraz wystawców nie zastosują pewnych ustępstw w taryfie przewozowej i pasażerskiej.

Wystawa, jak to już wspominaliśmy, odbędzie się w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Narada.

Wczoraj, w sali komitetu giełdowego, odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu cukrowego, celem porozumienia się przed wyjazdem na obrady petersburskie, które mają się odbyć z inicjatywy i pod przewodnictwem p. ministra finansów.

Na posiedzeniu tem, zresztą bardzo nielicznem, można było tylko ogólnikowo rozbierać niektóre kwestje, ponieważ porządek dzienny obrad petersburskich nie jest jeszcze wiadomy.

Postanowiono tylko, że naszych cukrowników reprezentować będą w Petersburgu w danej sprawie pp.: J. G. Bloch, Juljan Wertheim i Michał Karnicki, którzy też niebawem tam się udają.

= Zjazd leśników.

W połowie b. m. odbędzie się w Kijowie zjazd leśników.

Kilkunastu właścicieli większych posiadłości leśnych w Królestwie Polskiem otrzymało zaproszenia do uczestniczenia w posiedzeniach zjazdu.

Po odbytych konferencjach będą zorganizowane wycieczki dla obejrzenia wzorowych gospodarstw leśnych w Smile i Białej cerkwi.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, koleją nadwiślańską powróciły dziewczęta w liczbie 25-iu z Żyrzyna po czterotygodniowym tam pobycie.

W gromadce tej znalazły się przeważnie dzieci wyjątkowo ubogich rodziców, a więc jaknajgorzej odżywiane, te, które przy badaniu lekarskiem okazywały stopień pierwszy, te, których stan lekarze określali wyrazem: *miseria*.

Tem większą pociechę przyniósł rodzicom i osobom do biura kolonij należącym stan, w jakim się przedstawiły dzieci w chwili powrotu z Żyrzyna.

Zarówno wygląd dziewcząt, jak i stwierdzony trzykrotnem ważeniem przybytek na wadze (3 do 10 funtów) przekonały o wartości pobytu na wsi dla zdrowia młodych kolonistek.

Z pomiędzy 25-iu były jednak trzy, które się wcale nie poprawiły; jedna z powodu ciągłego bólu zębów jadać nie mogła, dwie zaś, zapewne wskutek głębszego cierpienia przewodu pokarmowego, nie miały apetytu.

Dzieci te będą obecnie leczone systematycznie w Warszawie przez lekarzy biura kolonij letnich.

Dziewczynki z niewymownym zapałem opowiadały o uciechach, doznanych w gościnnym Żyrzynie.

Jak wiadomo w r. b. szanowna właścicielka Żyrzyna, p. Zofja Wesslowa, poniosła całkowity koszt utrzymania kolonji i dozoru.

Dziś dopiero powraca 40 dziewcząt, bawiących na kuracji w Ciechocinku.

Powrót nastąpi o godzinie 9-ej minut 15 wieczorem.

Jutro powracają dzieci żydowskie w liczbie 60-iu z Rudy Pabjanickiej, koleją wiedeńską o godz. 7-ej minut 5 wieczorem.

Jutro również tąż koleją o godzinie 9-ej minut 15 wieczorem powracają chłopcy w liczbie 40 z Psar.

= Projekt lecznicy.

W pobliżu jednej ze stacyj kolei wiedeńskiej znajduje się miejscowość malownicza, zaopatrzona w pałac, lasy, łąki rozległe, oraz wodę bieżącą.

Właściciel owej miejscowości, po porozumieniu się ze specjalistami zamierza posiadłość zużytkować na zakład leczniczy według metody ks. Kneippa.

Znajdujący się tam niegdyś przystanek ma być ponownie otwarty, na co właściciel już uzyskał przyrzeczenie ze strony zarządu kolei wiedeńskiej.

Zakład funkcjonować będzie prawdopodobnie na warunkach spółki udziałowej, chociaż ostateczna forma przedsięwzięcia jeszcze nie została ułożona.

= Roboty.

Za rogatką belwederską przystąpiono już do wybrukowania ścieku, ciągnącego się po lewej stronie szosy.

Ścick ten zostanie wybrukowany aż do Promenady, co stanowczo usunie rozchodzącą się z niego nieprzyjemną woń.

Nadto, wzdłuż szosy zrobiony będzie chodnik brukowany, co ułatwi komunikację w czasie deszczu i słoty.

W roku zaś przyszłym szosa, zwracająca się od Marcelina na lewo ku Sielcom, będzie w prostej linji przedłużona od Marcelina aż do szosy fortowej.

= Potrzebna komunikacja.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi na pewną niedogodność w rozkładzie kursów tramwajowych.

Oto mieszkańcy ulicy Marszałkowskiej za koleją i okoliczni nie mają komunikacji z Powązkami, a raczej mają ją, ale zbyt kosztowną, bo na przebycie tej drogi muszą odbywać kompletną podróż i płacić trzy kursy.

Czyby zarząd kolei konnej nie uznał za właściwe wprowadzić choćby sposobem próby kursu Mokotów-Powązki przez ulicę Marszałkowską?

= Z Saskiej Kępy.

Przedsiębiorcy restauracyj z Saskiej Kępy utrzymują, iż tak małego ruchu publiczności, jak w sezonie bieżącym oddawna nie notowano.

Kilkakrotne powodzie, tudzież niebywałe pustki, panujące w mieście, spowodowały zanik ruchu w dni powszednie.

Przedsiębiorcy nie biorą jednak w rachubę zaniedbania wygody, tudzież braku wszelkich ulepszeń, wobec czego publiczność wykwintniejsza wstrzymuje się od uczęszczania na Kępę.

= Powrót.

W dniu wczorajszym powrócili z dalekiej wycieczki na rowerach pp.: Adolf Komorowski i Jan Wiśniewski.

Sportsmeni w ciągu pięciu tygodni zwiedzili Lublin, Żytomierz, Kijów i Kamieniec Podolski.

Trzymając się ciągle dróg szosowych, w czasie całej podróży tylko 9 dni całych odpoczywali, a 33 jechali, robiąc od 100 do 120 wiorst na dobę.

= Uczciwy znalazca.

W dniu wczorajszym pewien kiper, płacąc należność w składzie wódek Ewesta przy ul. Leszno, uronił pugilares, zawierający 235 rs.

Zgubę spostrzegł dopiero w kilka godzin, po powrocie do domu.

Niezwłocznie udał się do tego samego składu, gdzie subjekt, Drożejewski, doręczył mu zgubę, nie chcąc przyjąć za to żadnego wynagrodzenia.

= Przy pracy.

W bramie domu pod № 55-ym przy ul. Nowolipki przewrócił się wóz z deskami.

Woźnica Sztrajb, zamieszkały pod № 18-ym przy ul. Twardej, uległ, wskutek przygniecenia, tak dotkliwym obrażeniom, iż musiano go odwieść w stanie bezprzytomnym do szpitala ewangelickiego.

Wczorajszego wieczora przy odnawianiu domu pod № 15-ym przy ul. Nowogrodzkiej spadł z rusztowania robotnik, Wojciech Żdzienicki i złamał prawą nogę.

Również przy odnawianiu domu, pod № 9-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, spadł z drabiny Wawrzeniec Kamiński i doznał bolesnych obrażeń na całem ciele.

= W uniesieniu.

Nocy dzisiejszej Jan Olszyński, powróciwszy do domu przy ul. Okopowej w stanie podchmielenia, wszczął kłótnię z żoną Michaliną.

Kiedy Olszyńska, uderzona w głowę, uciekła do sieni, z zamiarem schronienia się w piwnicy, gwałtowny mąż popchnął ją silnie.

Olszyńska, wskutek tego popchnięcia, spadła ze schodów i złamała nogę, oraz poniosła bolesny szwank boku.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym zrana robotnicy na tratwie Mikułowskiego zauważyli brak jednego z towarzyszów, Wojciecha Stolarczyka.

Zachodzi przypuszczenie, iż Stolarczyk, który poprzedniego wieczora był podchmielony, wpadł w nocy do wody i utonął.

Za mostem kolejowym zatonęła łódka, którą płynęli: Stanisław Duczarski i Jan Kieden.

Ten ostatni, umiejąc dobrze pływać, wyratował towarzysza, lecz Duczarski wskutek przestrachu i wysilenia ciężko zachorował.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora jadąca bryczką, wynajętą w Piasecznie, Antonina Skwirska, nagle zachorowała.

Mdlejącą z bólu, złożono u siostry zamieszkałej w Mokotowie.

Okazało się, iż Skwirska jest otruta fosforem.

Energiczny ratunek zapobiegł grożącemu niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie.

Desperatka nie chce wyjawić przyczyny rozpaczliwego zamachu.

= Ofiara brawury.

W lasku bielańskim p. Henryk Herman założył się z towarzyszami, iż przeskoczy rów znacznej głębokości.

Skok był niefortunny, pan H. bowiem, upadłszy na dno rowu, złamał nogę i nadwerężył sobie kość pacierzową.

+ Pomocnik inżeniera gubernjalnego gub. suwalskiej, p. Maurycy Skirgajłło, został mianowany inżenierem gubernjalnym tejże gubernji.

+ Egzaminy wstępne w seminarjum nauczycielskiem w Siennicy zaczną się d. 20-go sierpnia. Prośby z odpowiedniemi dokumentami można składać do d. 13-go sierpnia. Do seminarjum mogą się zapisywać jedynie dzieci włościan w wieku przynajmniej 15 lat, które złożą egzamin według programu 2-klasowej szkoły początkowej.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 2-im b. m. pisze: „Prócz epidemji ospy grasuje w Łodzi krwawa dysenterja, na którą licznie zapadają, zwłaszcza wśród klasy robotniczej.

W bocznych dzielnicach miasta niema prawie domu, w którym nie chorowałoby po kilka osób odrazu.

Śmiertelność wskutek tego znacznie wzrosła.

Onegdaj otwarto szpital ospowy; wczoraj przyjęto pierwszą chorą.

Posesję fabryczną w Będkowie pod Łodzią, dzierżawioną od p. Eckhardta (starszego) przez p. S. Barcińskiego, przemysłowca tutejszego, który prowadził tam przędzalnię bawełny, objęli w posiadanie przed kilku dniami pp.: Eckhardt (młodszy) i J. Nawratil.

Wspólnicy będą prowadzili przędzalnię wełny na szerszą skalę.

Teatr łódzki wystawił wczoraj po raz drugi arcywesołą farsę „Legalni kochankowie”.

Publiczność bawiła się wybornie.

Pyłna werwy i humoru gra pp.: Kopczewskiego, Trapszy i Staszkowskiego, oraz pań: Staszkowskiej, Siedleckiej i Wyrwiczówny niemało przyczyniła się do powodzenia sztuki.

W niedzielę powiesił się w stajni przy ulicy Konstantynowskiej 54-letni wyrobnik, Jakub Świderski.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Onegdaj wieczorem w szynku Patzelta na Bałutach wynikła bójka pomiędzy trzema mężczyznami, z których dwaj poranili nożami bardzo niebezpiecznie Juljusza Kellera.

„Nożowników” aresztowano.

Inkasent z kantoru firmy „Vive i John”, Henryk Scherge, zbiegł, przywłaszczywszy sobie 500 rs. gotówki.”

+ Koncert.

Sympatyczny dyrektor orkiestry w Ciechocinku, p. F. Konopasek, występuje tam d. 7-go sierpnia z koncertem benefisowym, na którym oprócz własnych prac zaprodukuje kilka utworów pani Ludmiły z Mikorskich Jeske-Choińskiej, a mianowicie: baladę symfoniczną „Świtezianka”, walczyka „Zalotna”, oraz uwerturę z op. „Margrabia de Crequi”.

Koncert ten zarówno ze względu na bogactwo programu, jak i na osobistość dyrektora, cieszyć się będzie niezawodnie prawdziwem powodzeniem nietylko wśród masy kuracjuszów żądnych poważniejszej rozrywki, ale i wśród okolicznego obywatelstwa.

+ Samobójstwo.

Po kilku miesiącach niebytności w Łomży, przybyła tam i zamieszkała w hotelu tykocińskim Stanisława Wrzoskówna, córka dzierżawcy, która po śmierci ojca utrzymywała się z krawiecczyzny.

Zawezwała listownie narzeczonego, który przybył, ale już zapóźno; Wrzoskówna otruła się kwasem karbolowym.

Oprócz listu do narzeczonego, pozostawiła list do matki i brata.

Przyczyną samobójstwa była zawiedziona miłość.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału lekarskiego.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 4-ej po południu, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 64-ym, odbędzie się zebranie ogólne uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 8-go t. m. i w tym terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie za r. z., oznaczenie wysokości dywidendy, oraz normy pożyczek i wysokości procentów od nich, tudzież od wkładów dobrowolnych, wreszcie wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

— Od d. 5-go sierpnia opłata od dzieci w wieku od lat 5-iu do 10-iu za przejazd kolejami: terespolską, siedlecko-małkińską i brzesko-chełmską w wagonach klasy trzeciej pobierana będzie w stosunku czwartej części ceny normalnej dla dorosłych.

— D. 5-go sierpnia członkowie komisji owocowej Towarzystwa ogrodniczego wyjadą statkiem parowym dla zwiedzenia ogrodów i sadów w Wyszogrodzie. Będzie to pierwsza wycieczka pomologiczna tegoż Towarzystwa. Druga projektowana jest na d. 31-szy t. m.

— D. 5-go sierpnia upływa termin składania na przystani Towarzystwa wioślarskiego deklaracyj osad do drugich tegorocznych regat tegoż Towarzystwa, zapowiedzianych na d. 20-ty sierpnia.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra oświecenia z d. 4 lipca mianowani: profesorem zwyczajnym matematyki w uniwersytecie warszawskim—nadzwyczajny profesor tegoż uniwersytetu, Zinin; p. o. zwyczajnego profesora literatury rzymskiej—nadzwyczajny profesor rzeczonego uniwersytetu, Biechow.

Delegowany na mający się zebrać w ciągu sierpnia r. b. w Wilnie zjazd archeologiczny lektor uniwersytetu warszawskiego, r. dw. Karski.

Otrzymali urlopy na wyjazd do cesarstwa w czasie wakacyj: rektor uniwersytetu warszawskiego, r. t. Szczełkow; inspektor studentów tegoż uniwersytetu, rz. r. st. Barsow; dyrektor gimnazjum czwartego w Warszawie, rz. r. st. Wakker, oraz piątego gimnazjum, rz. r. st. Kański; dyrektor gimnazjum w Radomiu, rz. r. st. Smorodinow, i dyrektor gimnazjum w Łodzi, r. st. Rożdestwenskij.

Urlop miesięczny na wyjazd do cesarstwa otrzymał inspektor szkół m. Warszawy, r. st. Iwanow.

Otrzymali urlopy na wyjazd do gubernij cesarstwa i za granicę: zarządzający kancelarją okręgu naukowego warszawskiego, r. dw. Ejmont, urlop dwumiesięczny; dyrektorzowie trzeciego i 6 go gimnazjów w Warszawie: rz. r. st. Sokołow, i r. st. Istomin, oraz dyrektor gimnazjum w Częstochowie, rz. r. st. Dachnowicz, urlopy na czas wakacyj: taki sam urlop i nadto dodatkowy dwutygodniowy urlop dyrektor 2-go gimnazjum w Warszawie, rz. r. st. Troickij.

Otrzymali urlopy na wyjazd za granicę: 28-dniowe: laborant uniwersytetu warszawskiego, Koncewicz, oraz lekarz szkoły rzemieślniczej w Łodzi, Wolberg; urlop do d. 1-go sierpnia r. b. nauczyciel 2 progimnazjum w Warszawie, Markowski; urlop do końca wakacyj letnich lekarz ordynujący przy klinice chorób ocznych uniwersytetu warszawskiego, Garliński; urlopy dwumiesięczne: naczelnik dyrekcji naukowej łomżyńskiej, rz. r. st. Gawłowskij, oraz sekretarz bibljoteki uniwersytetu warszawskiego, Dobrzyński; urlopy do d. 1-go października r. b.: mianowany czasowo repetytorem uniwersytetu warszawskiego, r. t. Liabl, oraz starsza ochmistrzyni 1-go gimnazjum żeńskiego w Warszawie, Turkowa; urlopy na czas wakacyj: profesor uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. Pawiński; prosektor tegoż uniwersytetu, r. st. Przewóski; pomocnik prosektora rzeczonego uniwersytetu, dr. Dmochowski; nadetatowi lekarze, ordynujący przy klinice akuszeryjnej uniwersytetu warszawskiego, drzy: Mark i Gliksman; repetytor instytutu weterynaryjnego w Warszawie, r. st. Narkiewicz; dyrektorowie gimnazjów: w Lublinie—rz. r. st. Siengalewicz, w Płocku—rz. r. st. Fedynskij, w Kaliszu—rz. r. st. Siemienowicz; inspektor wyższej szkoły realnej w Łodzi, Karpow; nauczyciele 1-go gimnazjum w Warszawie: Gadziacki i Zdanowicz, 3-go gimnazjum: Szestakow, Chojko i Uzdowski, 4-go gimnazjum: Bobruk, Badowski, Słaszczewski, Duisburg i Forne, 5-go gimnazjum: Chanecki, Laudop i Appel, 6-go gimnazjum: Neru, Goldberg i Glass, gimnazjum na Pradze: Disput i Żaka, gimnazjum w Częstochowie: Grabowski, Dubicki, Włodarski i Kossowski, gimnazjum w Lublinie: Borowski, Łopaciński, Jewstachiewicz, Tołubiejew i Aleksiejewicz, w Łodzi: Wróblewski i Służewski, w Płocku: Miller i Kurten, w Kaliszu: Smogorzewski, Gałczyński, Reutt i Rosicki, w Suwałkach: Pożerski, w Radomiu: Kahl i Nugared, w Kielcach: Rybarski, Matulewicz, Szperl, Strawiński, Ewar i Liebiedew; nauczyciel religji rzymsko-katolickiej w Łodzi, ks. Brzenczkowski; nauczyciel religji ewangelickiej w 6-em gimnazjum warszawskiem, pastor Meding; nauczyciel religji żydowskiej w gimnazjum w Łodzi, Donchin; nauczyciele gimnazjów żeńskich w Łodzi: r. st. Żukow i Burniewski, w 1-em gimnazjum żeńskiem w Warszawie, Brendel, oraz w 3-em takiem samem gimnazjum: Pawłow i Meding; nauczyciel gimnazjum żeńskiego w Kielcach, Kozakiewicz; damy klasowe gimnazjów żeńskich: w Warszawie—Weber, Pokrowska i Łuczycka, oraz w Płocku—Smolińska; ochmistrzyni 2-go gimnazjum żeńskiego w Warszawie, baronowa Roje; nauczyciele progimnazjów męskich w Warszawie: 1-go—Kopernicki, Dziadulewicz, Radmiński i Garbal, oraz 2-go—Radziukinas; nauczyciele progimnazjów: w Sandomierzu—Przybylski, oraz w Zamościu—Nowak i Wolfenson; nauczyciele szkoły realnej w Warszawie, radzcy stanu: Makarow, Białek, Klawel, Delacroix i Kliin, w Łowiczu—Plejuld-Dubs; nauczyciele warszawskiego instytutu ociemniałych: as. kol. Trojanowski, r. hon. Radziszewski, sekr. kol. Witkowski, ks. Martyński, oraz nauczycielka Domańska; nauczyciel warszawskiej szkoły rysunku, Gerson; nauczyciele wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi: r. st. Markiewicz, oraz r. kolegjalni: Fuks i Szmit; inspektor 4-klasowej szkoły miejskiej w Tomaszowie, r. dw. Moderow; nauczyciel dwuklasowej szkoły męskiej w Radomiu, Grzybowski; nauczyciel szkoły miejskiej w Tomaszowie, Herman; nauczyciele: szkoły elementarnej w Żyrardowie, Fabjański, i w Mazewie, Garbowski.

Otrzymali 10-dniowe urlopy dodatkowe, niezależnie od zwykłych urlopów wakacyjnych: zwyczajni profesorowie uniwersytetu warszawskiego: rz. r. st. Wolfryng i rz. r. st. Dydyński; nadzwyczajny profesor tegoż uniwersytetu, r. st. Blok, a nadto p. o. inspektora V-go gimnazjum męskiego w Warszawie, r. st. Stefanowicz; dodatkowe urlopy 28-dniowe zwyczajni profesorowie tegoż uniwersytetu: rz. radzcy stanu: Hoyer i Kosiński, tudzież zarządzający warszawską szkołą rysunkową, szambelan dworu Lachnicki.

(*Praw. wiestn.* nr. 151 z d. 25-go lipca.)

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: „Wybór posła do rady państwa z m. Lwowa w miejsce dra F. Smolki rozpisany zostanie na drugą połowę września.—Dziś nastąpiło otwarcie nowej targowicy miejskiej, wystawionej kosztem 170,000 złr.—Dyrekcję krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie objął po drze Grossie p. Gnoiński. — Lwowska kasa oszczędności obchodzić będzie w marcu r. p. 50-letni jubileusz.—Teatr stanisławowski im. hr. Fredry pod dyrekcją p. Kwiecińskiego bawi w Krynicy, a operetka polska pod dyrekcją p. Myszkowskiego w Czerniowcach.”

× **Wystawa przemysłowa.** Donoszą nam, iż z dniem 15-tym października otwarta zostanie w Londynie miedzy-

narodowa wystawa i konkurs prób produkcji przemysłowej. Dyrekcja wystawy francuska, *jury* międzynarodowe.

✕ **Niemiła niespodzianka** spotkała temi czasy królowę-rejentkę hiszpańską w czasie podróży do rodziny królewskiej z Madrytu do San Sebastjan. Gdy pociąg dworski zatrzymał się na kilka minut na stacji Altasua w Nawarre, delegacja miasta poprosiła o audjencję, celem złożenia królowej hołdu. Oczywiście przyjęto delegację natychmiast. Jakiemże jednak było zdziwienie rejentki, gdy przewodniczący delegacji rzekł do niej: „Wasza królewska mości, błagamy cię, abyś całego swojego użyła wpływu, celem uwolnienia biednej prowincji naszej od nowych podatków." Takiej przemowy nie spodziewała się królowa, to też na razie nie umiała dać odpowiedzi i po chwili dopiero odparła: „Dobrze, moi panowie. Nie zapominajcie jednak, iż głównym obowiązkiem moim jest szanować postanowienia parlamentu i rządu." Po wyrzeczeniu słów tych oschłym, ostrym tonem, świadczącym o niezadowoleniu rejentki, odwróciła się od delegatów i odeszła do wagonu salonowego.

✕ **Niech żyje statystyka!** Praktyczna ta nauka, jak się tego spodziewać należało, obszerne do popisów znalazła pole w Chicago. Oto jeden z gości wystawowych, manją statystyki prześladowany, obliczył, iż zwiedzający wystawę codziennie i poświęcający na obejrzenie każdego przedmiotu nie więcej nad 5 minut czasu, zużyłby 22 lata na obejrzenie wszystkich złożonych na niej okazów.

✕ **Losy Emina Paszy** do tej pory osłonione tajemnicą. Duchowny Alfred J. Swann, członek londyńskiego Towarzystwa misyjnego, który w ostatnich latach bawił nad jeziorem Tanganyika, doniósł w liście, datowanym ze stacji Karongo nad jeziorem Nyassa pod d. 26-ym kwietnia, co następuje: „Dowiaduję się właśnie, iż Emin pasza zeszłego października w pobliżu Kitonga Longa *zabitym został i zjedzonym* przez Seid bin Abeda, syna starego Tanganyiki. Powtarzam wiadomość tę na wypadek, że list mój zaginął. Otrzymałem ją z kilku naraz wiarogodnych źródeł arabskich." Swann niebawem powróci do Anglji i przywiezie zapewne z sobą dokładniejsze wieści. Tymczasem w Zanzibarze i niemieckich kolonjach Afryki wschodniej obiega pogłoska, jakoby Emina paszę spotykano w październiku zdrowym i całym. Karawana nawet pewna, nadeszła z głębi kontynentu, miała donieść, iż Emin przebywa w Nyangwe nad górnym Kongiem.

✕ **Użyteczność opium.** Dotychczas używanie opium uważane było powszechnie za niezmiernie szkodliwe dla zdrowia, tak, iż w Anglji działa kilka stowarzyszeń filantropijnych, które mają za zadanie wpływanie na rasę malajską, aby się pozbywała nałogu palenia opium. Tymczasem lekarz wojskowy w Indjach wschodnich, sir White, ogłasza w angielskich pismach lekarskich artykuł, w którym stara się dowieść, iż opium nietylko nie jest szkodliwem, ale i pożytecznem bywa. W armji indyjskiej 71,000 europejczyków używa alkoholu, 150,000 indusów pali opium. Otóż żołnierze indyjscy, postawieni w tych samych warunkach, są o wiele od europejskich silniejsi i do dłuższych a forsowniejszych marszów zdolni. Pokazuje się, iż nie używanie, lecz nadużywanie opium jest tylko szkodliwe dla zdrowia. Sir White obiecuje niebawem zgromadzić więcej materjałów na poparcie swojego twierdzenia.

BAŃKI MYDLANE.

Na trybunie—na wyścigach.
Taki pan emabluje damy.
— Proszę pana, co to jest waga dodatkowa?
— Hm... Jakby to pani objaśnić?... Aha! Wszak pani ma swoją własną wagę?
— Oczywiście. Sto pięćdziesiąt cztery funty.
— A więc: waga kamienicy czteropiętrowej z czystą hypoteką byłaby dla pani wagą... dodatkową...

*

Iks odbiera już trzydziestą z rzędu wizytę ajenta ubezpieczeń na życie.
— Może szanowny pan zechce się ubezpieczyć? Mamy wszelkie kombinacje.
— Owszem. Ale proszę o kombinację...
— Jaką?
— Któraby mnie zaasekurowała od... asekuracyj...

*

Na Królewskiej teatr Nowy
Z L. Śliwińskim reżyserem
Myśli o swej publiczności
I to myśli sercem szczerem.
Nie dość, że jej daje co dnia
Moc humoru w krotochwili,
Nad nowemi pomysłami
Głowę suszy, głowę sili.
Przez lat wiele L. Śliwiński
Pokazywał na swej scenie
Mężów, żony, szwagrów, zięciów,
Słowem—całe pokolenie.
Nagle błysła mu myśl nowa,
Niezwykłością swoją wielka:
Kto chce, ujrzeć może w Nowym
Spadkobiercę—za rubelka.
Kto więc krocie ma, miljony,
Do teatru niechaj śpieszy,
Niech się przyjrzy tej wesołej
Spadkobierców licznych rzeszy.
Pani Święcka, pan Dyliński,
Pan Misiewicz, Rufin Morozowicz grają jak anioły
I humoru mają sporo..

— Dnia 2 b. m., o godz. 9 zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, pobłogosławiony został przez Jks. Jana Grylewskiego związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Wandą **Radecką**, córką obywatelską Karola i Walentyny z Górniewiczów, a panem Ludwikiem **Gniazdowskim** aptekarzem.
Szczęść im Boże! 3202

≌ Dnia 25 b. m., w starożytnym kościele parafjalnym w Bobrowie w Prusach Zachodnich pobłogosławiony został związek małżeński między p. Bogusławem **Kraszewskim**, bratankiem Józefa Ignacego synem Kajetana i Marji z Rulikowskich zamieszkałym w majątku Dolhe w gub. grodzieńskiej, a panną Józefą **Kraszewską**, wnuczką Antoniego, znanego posła do sejmu pruskiego, córką Józefy z Biesiekierskich i ś. p. Jana z Tarkowa w W. Ks. Poznańskiem. Aktu ślubnego dopełnił Jks. Juljan Łabendziński proboszcz z Tuczna. Proboszcz miejscowy Jks. Feliks Bolt ogłosił z ambony brewe papieskie z błogosławieństwem dla nowożeńców. Przyjęcie w domu matki panny młodej w Kruszynach było staropolskie, podczas biesiady zostały wniesione liczne toasty z pięknemi przemówieniami i odczytano liczne telegramy i listy z życzeniami. 1007

— Onegdaj odbył się obrzęd zaślubin dra Dagoberta **Werfel**, adwokata ze Lwowa, z panną Teodorą **Grosglikówną**, córką p. Teodora Grosglicka, obywatela tutejszego. 1012

Na wpisy dla uczniów.

Dnia 2-go sierpnia, jako w dzień imienin ś. p. Gustawa L., nigdy niepocieszona matka składa rs. 2 dla biednego ucznia.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

Służący Wincenty za zaniedbywanie się w służbie składa tytułem kary kop. 50.—Emilja Gołota, za niedbałe wypełnianie swych obowiązków, składa rs. 1.

Dla najuboższej.

Właściciel zakładu optycznego pod firmą „Irys" złożył parę okularów.

Dla najuboższych i na szpital starozakonnych.

Za obelgę p. Adolfowi Stejnwurclowi, małżonkowie Szydłowscy wyrokiem zjazdu sędziów pokoju, skazani zostali na areszt policyjny, wskutek prośby obwinionych p. Stejnwurcel zgodził się na zapłacenie rs. 20, z których 10 ofiarnje na szpital starozakonnych, a rs. 10 dla najbiedniejszych.

Nekrologja.

† Urzędnicy i oficjaliści drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, dorocznym zwyczajem zakupili mszę św., która się odbędzie w dniu 6-ym b. m., w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie **9-ej** rano. —3205—

Ś. † P.

ANIELA ENGLERT,

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 2-go sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 63. Pogrążeni w głębokim smutku siostrzeńcy i siostrzenica wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 4-ym b. m., to jest w piątek, o godz. **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3215—

Ś. † P.

Olimpja z Majerów KNAAP,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu w Strzegownie dnia 2 sierpnia r. b., przeżywszy lat 48. Przeniesienie zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie w dniu 4-ym sierpnia r. b., t. j. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie po odbytem nabożeństwie pochowanie zwłok w grobie familijnym na miejscowym cmentarzu. Na smutne te obrzędy w ciężkim żalu pozostali: matka, córki, syn, bracia i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3214—

† W piątek, to jest dnia 4-go sierpnia r. b., za duszę

ś. p. Augusta Karasińskiego,

w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostała wdowa zaprasza rodzinę i kolegów. —3207—

† W dniu 4-ym sierpnia r. b., odbędzie się w kościele parafjalnym w Karczewie pod Otwockiem, msza żałobna za spokój duszy

ś. p. Józefa Spornego,

o czem zawiadamia się krewnych i znajomych. —3210

† Ś. p. Hermina Blunck,

jedyna córka **Jana i Marji** małżonków Blunck, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 1 sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 14. Pogrążona w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 4 b. z domu przy ul. Nowolipie № 46, o godz. **5½** po poł. na cmentarz ewang.-augsburski.

Z Petersburga.

W gazecie *Now. wr.* znajdujemy artykuł p. t. „Nowy środek celny". W artykule tym czytamy:

„W prawodawstwie celnem jednego państwa zagranicznego jest taki mniej więcej paragraf: Jeżeli jakikolwiek kraj będzie stosował do towarów tego państwa cła wyższe, niż do innych mocarstw, wówczas rząd ma prawo podnieść cło od towarów takiego kraju o 50%. Bardzo dobrze — powie sobie czytelnik—kraj, o którym mowa, ma widocznie jednakowe taryfy dla wszystkich krajów, a za pomocą powyższego paragrafu, zapewnia sobie podobnie równe prawa z innemi krajami na terytorjach obcych. Otóż właśnie, że nie! Paragraf powyższy znajduje się w prawodawstwie Niemiec, które oddawna stosują do różnych krajów różne taryfy i które od początku r. z. powiększyły tę różnicę o tyle, że np. zboże russkie musi opłacać przy dowozie do Niemiec cło o 43% wyższe, aniżeli zboże jakiegokolwiek kraju.

„Wynika ztąd rzecz zaiste dziwna. Niemcy powiadają Rosji: Mamy zupełne prawo stosować i oto już w ciągu dwóch lat stosujemy do waszych towarów cła o 40% z górą wyższe niż pobierane od towarów innych krajów; zresztą, gotowi jesteśmy wyrzec się tego prawa, jeżeli wy wypełnicie wszystkie moje żądania (nb. według krążących pogłosek, żądania nie są bynajmniej umiarkowane) co do obniżenia taryfy russkiej; ale jeżeli wy zaczniecie stosować wyższe cło do moich towarów, wówczas ja do swoich ceł dodam jeszcze 50%.

„Wobec takiej logiki niemieckiej okazała się bezsilną russka taryfa podwyższona, ponieważ daje ona możność podnieść cła od towarów niemieckich najwyżej o 30%, podczas gdy Niemcy, jak to już powiedziano, od półtora roku stosują do głównych towarów russkich cła o 43% wyższe, a po wprowadzeniu w wykonanie wzmiankowanego powyżej paragrafu podniosą cło od tychże towarów o 114% w porównaniu z cłem, stosowanem do podobnych towarów innych krajów.

„Ażeby zrównoważyć położenie, w jakiem Rosja znajdzie się skutkiem tak znacznego podwyższenia ceł od zboża, wydane zostało rozporządzenie, nadające p. ministrowi finansów prawo odpowiadać na tak jawnie niesprawiedliwe, bezprzykładne obciążenie wywozu russkiego, stosownem podwyższeniem cła od towarów niemieckich.

„Teraz przynajmniej środki celne russkie dopasowano do odpowiednich środków sąsiada zachodniego. Dopóki Niemcy utrzymywały cła wojenne od zboża, ale cła równe dla wszystkich krajów, wówczas Rosja zapewniała Niemcom te same prawa pod względem celnym, co i reszcie państw europejskich. Na zastosowanie przez Niemcy w r. 1892-im wyższych ceł do zboża russkiego Rosja odpowiedziała dopiero teraz, a właściwie mówiąc, powinna była odpowiedzieć już przed półtorarokiem za pomocą wprowadzenia taryfy maksymalnej z d. 13-go czerwca 1893-go r. Na dalsze podnoszenie różnicy ceł w stosunku do wywozu russkiego Rosja będzie zmuszona odpowiedzieć tem samem w zastosowaniu do wywozu produkcji przemysłowej Niemiec.

„Teraz wypadnie i Rosji i jej zbyt pożądliwemu sąsiadowi zważyć dokładnie i spokojnie, jakie straty wypadną ztąd dla każdej ze stron z chwilą, gdy wymiana handlowa pomiędzy Rosją a Niemcami zredukowana zostanie do *minimum*. Zdaje się, że obiedwie strony powinny zrozumieć, iż najlepszem będzie załatwienie konfliktu na drodze wzajemnych ustępstw i zawarcia równie dogodnego dla obydwóch stron traktatu handlowego."

W urzędowym organie ministerjum finansów, *Wiestn. finans.*, znajdujemy następujące wyjaśnienie w sprawie świeżo ogłoszonego rozporządzenia o pobieraniu ceł podwyższonych dodatkowo (rozporządzenie to podaliśmy z *Praw. wiestn.*):

„Podwyższone na zasadzie prawa z dnia 13-go czerwca r. b. cła, jakie od d. 1-go b. m. pobierane będą od towarów niemieckich, obliczone są odpowiednio celem wyrównania różnicy ceł, stosowanych już od pół roku do towarów russkich w Niemczech. W ten sposób russka taryfa nie ma bynajmniej znaczenia repressaljów w stosunku do dowozu niemieckiego, a tylko stara się wyrównać zachwianą przez Niemcy równowagę w warunkach wymiany handlowej. Niemcy już od początku r. 1892-go pobierają od najgłówniejszego przedmiotu wywozu z Rosji, zboża, cła o 43% wyższe, aniżeli od zboża, dowożonego z innych państw, gdy russka tarvfa maksymalna pod-

nosi cło w niektórych tylko pozycjach od towarów niemieckich o 30%. Tymczasem Niemcy mogą zastosować dalsze ograniczenia wywozu russkiego za pomocą podwyższenia i tak już wygórowanych ceł jeszcze o 50%, ponieważ w swojem prawodawstwie celnem posiadają postanowienie, nadające rządowi prawo stosowania wzmiankowanej nadwyżki do każdego państwa, które podniesie cła od towarów niemieckich. Podobne postanowienie istnieje również i w prawodawstwie austrjackiem przyczem granica podwyżki nie przewyższa 30%. Russkie prawa celne podobnego wypadku nie przewidują, ogłoszony zaś dzisiaj rozkaz Najwyższy wypełnia dopiero wzmiankowaną lukę. Na zasadzie tego Najwyższego rozporządzenia p. minister finansów ma prawo podnosić cło od towarów zagranicznych, pochodzących z tych krajów, które ze swojej strony zechcą stosować do towarów russkich cła podwyższone".

W *Now. wr.* znajdujemy jeszcze następującą notatkę:

„W Niemczech zaczynają przedsiębrać poważne środki celem rozpoczęcia wojny celnej z Rosją. Ponieważ rząd niemiecki wobec russkiej taryfy maksymalnej postanowił podwyższyć jeszcze bardziej cła od wywozu russkiego a tem samem zamknąć prawie zupełnie dowóz zboża do Niemiec, przeto ministerjum wojny przedsiębierze odpowiednie środki celem zabezpieczenia uprowjantowania wojsk. Już oddawna zwrócona była uwaga na dokładne mlewa mąki żytniej w celu otrzymania z ziarna możliwie największej ilości części pożywnych. W tym kierunku robiono wiele prób. Jeżeli próby dadzą pomyślne rezultaty, wówczas ilość potrzebnej dla wojska mąki znacznie (?) się zmniejszy i da możność Niemcom ograniczyć dowóz zagraniczny. Do karmienia koni już i teraz zalecono używać surrogatów. Głównym surrogatem jest kukurydza, przywożona z Ameryki. W ten sposób Niemcy pragną się obejść i bez owsa. Projektowanem jest mieszanie do mąki żytniej potrochu mąki pszennej, którą Niemcy mogą otrzymać z Ameryki i Australji".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Berdyczów 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przybyli w okolice tutejsze ajenci zagraniczni zakupują znaczne ilości owsa i siana.

PODRÓŻ CESARSKA.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Na wczorajszych wyścigach jacht cesarza Wilhelma „Meteor" wziął nagrodę królowej w postaci puhara, choć do mety pierwszy przyszedł angielski jacht „Valkiry". W trakcie gonitwy cesarz Wilhelm zauważył, iż „Valkiry" skraca sobie drogę i idzie torem niewłaściwym. Rozkazał tedy wywiesić na „Meteorze" flagę oznaczającą protest. Sędziowie orzekli, iż jacht „Valkiry" w samej rzeczy dopuścił się nieprawidłowości w biegu, poczem na „Meteorze" wywieszono flagę zwycięską. Jutro odbędą się wyścigi jachtów o nagrodę cesarza Wilhelma.

MEMORJAŁ.

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Post* dowiaduje się, iż pruskie ministerjum oświaty i wyznań opracowywa memorjał o języku polskim i o wykładaniu nauki religji w tym języku. Według pogłosek, memorjał posłuży następnie za podstawę do rozstrzygnięcia kwestji w radzie ministrów. (*Aj. półn.*)

NOWE PODATKI.

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Według informacyj płynących ze źródeł urzędowych, na pokrycie kosztów reformy wojskowej i na poprawę ogólnego stosunku finansowego Prus do państw związkowych okazuje się potrzeba nałożenia nowych podatków państwowych na ogólną sumę 200 miljonów marek.

KONFERENCJA FRANKFURCKA.

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister Miquel przedstawi na konferencji frankfurckiej dwanaście projektów podatkowych.

HR. CAPRIVI.

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Kanclerz Caprivi już zupełnie przyszedł do siebie po przebytem zapaleniu żył, tak, iż po dniach całych bez wysiłku może być w ruchu. Pomimo sezonu letniego urząd kanclerski ma bardzo wiele zajęcia. Stan rekonwalescencji, w jakim obecnie pozostaje, nie pozwala hr. Capriviemu brać udziału w pracach około przygotowania programu wielkich jesiennych manewrów cesarskich.

WYBUCH GRANATU.

Kiel 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Przy strzelaniu ostremi ładunkami na panceriku „Baden" wskutek pęknięcia działa eksplodował 96-funtowy granat. Dziewięciu ludzi poniosło śmierć na miejscu, w tem dwóch oficerów, szesnastu marynarzy odniosło ciężkie rany. Wybuch był tak silny, iż dwa ciała zabitych, poszarpane na szczątki, wyrzucił z pokładu w morze. Niema prawie nadziei, aby ranionych można było utrzymać przy życiu.

WOJNA W SJAMIE.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Minister spraw zewnętrznych, Develle, odczytał na ostatniej radzie ministrów, w obecności prezydenta Carnota, tekst noty, wysłanej do konsulatu jeneralnego w Bangkoku. Zaniechanie obsadzenia wojskiem Battam-Bangu i Semreapu uważane jest za skutek usilnych żądań lorda Dufferina. Korat, gdzie rząd francuski utworzy nowy konsulat, będzie połączony z Bangkokiem linją telegraficzną. *Temps* twierdzi, iż inicjatywa utworzenia pasa neutralnego wyszła ze strony Francji.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczoraj, w izbie gmin, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Grey, składał nowe oświadczenia w sprawie sjamskiej. Rząd angielski nie otrzymał dotychczas zawiadomienia o zdjęciu blokady na wybrzeżach sjamskich. Wieści o zawezwaniu przez admirała Humanna okrętów angielskich, aby opuściły linję blokady, bezwątpienia nie są oparte na faktach pozytywnych. Żądane przez Francję terytorjum obejmuje cały lewy brzeg rzeki Mekongu, a stanowi połowę prowincji Luangprabang, której druga połowa rozpościera się na prawym brzegu tejże rzeki. W rokowaniach granicznych niema mowy o wyspach w zatoce sjamskiej. Rządy francuskie i angielskie jednozgodnie uznały za pożyteczne utworzenie pasa neutralnego.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—W izbie lordów składał lord Rosebery wyjaśnienia w sprawie sjamskiej. Minister spraw zagranicznych omawiał sprawę posterunków wojskowych sjamskich na pograniczu Kambodży i utworzenia nowych konsulatów francuskich w Nau i Koracie.

ODROCZENIE KONGRESU.

Rzym 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Kongres lekarski odłożono na kwiecień 1894-go roku.

CHOLERA.

Rzym 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W d. 1-ym b. m. zdarzyło się w Neapolu 30 śmiertelnych wypadków cholery. Dotychczas biuletyny rządowe, dotyczące przebiegu epidemji, nie są ogłaszane. Według Ajencji Stefaniego, stan zdrowotny w innych miejscowościach Włoch jest zadowalniający.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — O nowych zapadnięciach na cholerę donoszą z Nantes i Marsylji. W Wandei stwierdzono kilka wypadków cholery miejscowej.

OTWARCIE KANAŁU.

Ateny 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Otwarcie kanału Koryntckiego zapowiedziano na d. 6-ty b. m.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Nowy Jork 3 go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Bankructwa mniejszych banków prowincjonalnych są na porządku dziennym. Kasy oszczędności oblężone przez interesantów, pragnących wycofać swoje wkłady. Panika ogólna.

WOJNA DOMOWA.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Times* otrzymuje następującą depeszę z Buenos-Ayres: Pomimo zapewnień gubernatorów prowincyj, ruch powstańczy w prowincjach Buenos-Ayres i Santa Fé nie ustaje. Powstańcy mają już w posiadaniu prawie wszystkie większe miasta prowincji, a zdobyli je z bardzo małym krwi rozlewem. W La Plata rozstrzygnie się los partji radykalnej, gdyż jenerał Coxa rozporządza tam paroma tysiącami dobrze uzbrojonego żołnierza. Santa Fé jest oblężone. Powstańcy dali gubernatorowi dwugodzinny termin kapitulacji.

Rio-Janeiro 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wojska powstańcze stoczyły dwie potyczki z oddziałami rządowemi w prowincji Santa Catharina, mianowicie pod Blumenau i pod Desterro.

Buenos-Ayres 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Zatarg pomiędzy rządem a izbą deputowanych wzrasta. Rząd, mający za sobą opinję publiczną, zdecydowany jest na energiczne wystąpienie.

Buenos Ayres 3-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Kongres odmówił ostatecznie interwencji w prowincjach: Buenos Ayres, Santa-Fé i San Luis. Rząd dostanowił uciec się do środków ostatecznych.

Buenos-Ayres 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W bitwie pod Rosario obie strony liczą 100 zabitych, 300 ranionych.

Buenos Ayres 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—Gubernator Santa Fé poddał się. Miasto zajęte przez powstańców.

Buenos Ayres 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. War.*)—Oblężenie La Platy trwa w dalszym ciągu. Radykalni ściągają posiłki z dalszych okolic i otaczają miasto ze wszystkich stron.

KONGRES.

Chicago 3-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kur. W.*)—Wczoraj otwarto kongres, zajmujący się sprawą srebra. Przybyło 800 delegatów. Kongres zagaił przewodniczący przemówieniem, w którem zaznaczył, iż cofnięcie aktu Shermana bez zastąpienia go innemi środkami byłoby ostatecznem pozbawieniem monety srebrnej znaczenia miary obiegowej. Złoto samo nie może być jedyną podstawą obiegu monety.

Ołomuniec 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Krążą pogłoski o dokonanym zamachu na życie arcybiskupa Kohna.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Prezes ministrów, Dupuy, i minister spraw zagranicznych, Develle, wezwani do sądu w charakterze świadków, odmówili zeznań, powołując się na przywilej zachowania tajemnicy urzędowej.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prokurator jeneralny stawia przed kratkami sądu policji poprawczej 70 członków niedozwolonych przez rząd stowarzyszeń zawodowych.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W tunelu pod cmentarzem Père Lachaise spotkały się dwa pociągi miejskiej kolei obwodowej. Wielu pasażerów poniosło ciężkie rany.

Paryż 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Z północnego Marokko dochodzą wieści o ruchu zbrojnym, wywołanym przez agitatora Abd-el-Jabbera na terytorjum Uazana. Agitator ma być popierany przez paru dyplomatów w Tangerze.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Standard* w artykule, omawiającym sprawę egipską i pobyt kedywa Abbasa w Konstantynopolu, pisze: Anglja żywi nadzieję, iż kedyw w porozumieniu z rządem angielskim działać będzie roztropnie i tem położy tamę pogłoskom, sprowadzającym stan naprężenia pomiędzy rządem angielskim a egipskim. Anglja jest zdecydowaną na wprowadzenie do polityki egipskiej idei północnych i mniema, iż znajdzie w tym kierunku poparcie kedywa, który działać będzie wówczas w swoim własnym niewątpliwie interesie. Gdyby Anglja zdecydowała się cofnąć z Egiptu ostatniego swojego żołnierza, kraj nad Nilem stałby się polem ciągłych a niezmiernie ostrych walk pomiędzy władzcami a wasalami.

Londyn 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Oczekiwane jest rychłe zakończenie bezrobocia w kopalniach węgla. Właściciele kopalni na wczorajszem zebraniu postanowili nie zniżać robotnikom płacy.

Rzym 3-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd nie rozstrzygnął dotychczas sprawy monety

srebrnej. Ministerjum skarbu w celu zapobieżenia przesileniu zamierza wyjednać uchwałę gabinetu, na mocy której pieniądze konwencyjne będą najsurowiej zakazane, a puszczanie w kurs tej monety pociągać będzie za sobą proces sądowy. Obecnie wekslarze za zmianę banknotu dziesięciofrankowego pobierają 60 centesimów.

Chicago 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przedstawiciele dziennikarstwa na wystawie w Chicago zwołali mityng protestujący przeciwko odebraniu im przez dyrekcję wystawy kart wejściowych

Berlin 3-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 211 00 (wczoraj 210.50)
Ruble na dostawę 210 25 (wczoraj 210.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Szóstoklasistce.* — 1) Programów zagranicznych szkół handlowych dla kobiet nie posiadamy, przypuszczamy atoli, iż zakres przedmiotów wykładanych niewiele różni się od zakresu nauk tutejszej szkoły handlowej dla mężczyzn. 2) W tece redakcyjnej mamy wiele materjału, przeznaczonego do feljetonu, a między innemi i pracę pani R., terminu wszakże drukowania jej utworu obecnie wskazać nie możemy. 3) Umarł d. 15-go października, o godz. 10-ej wieczorem, w r. 1817-ym, w domu rodziny Zeltnerów w Solurze. 4) Radzimy zasięgnąć porady lekarza chorób skórnych.

— *Prenumeratorowi.*— Według obowiązujących przepisów, wszystkie osoby, wyrażone na pasporcie, obowiązane są do jednoczesnego powrotu.

— *Panu Ryszardowi, prenumeratorowi z ul. Lipowej.*—1) Ciągnienie odbywa się jednocześnie z trzech kół. 2) Podobnego wydawnictwa niema.

— *Czytelniczce na wsi.* — Portrety: Chopina, Krasińskiego, Mickiewicza i Moniuszki rysunku Tytusa Maleszewskiego kosztują po rs. 1 kop. 50. Nabyć je można w każdej księgarni.

— *Panu J. A. z ul. Miodowej.*— O tak drobiazgowych szczegółach może się sz. pan poinformować tylko na miejscu.

— *Panu K. Gór.*— Zaprowadzanie hydrantów do polewania ulic nie jest obowiązujące. W notatce, podanej przez nas, mówiliśmy, iż hydranty zewnętrzne, ażeby były prawidłowe i przez zajmowanie chodników nie przeszkadzały komunikacji lub przez nieumiejętną konstrukcję w zimie nie zamarzały, powinny być urządzane według wskazówek, udzielanych przez służbę techniczną, dobrze z przedmiotem tym obeznaną.

— *Panu A. S.* — Wiadomość o „teukrynie" zaczerpnęliśmy z dzienników wiedeńskich. Bliższych szczegółów o środku tym nie mamy. Adresu dra Mosetiga nie znamy.

— *Panu M. w Berdyczowie.*—„Kalendarz dla cukrowników" na r. 1892/3, ułożony i wydany staraniem J. Piaseckiego i St. Broniewskiego, kosztuje rs. 1 kop. 80, zaś „Kalendarz dla gorzelników i piwowarów" na kampanję r. 1892/3, z 60-ma drzeworytami, dra M. Weinberga, rs. 1 kop. 50. Na przesyłkę pocztową należy dodać po kop. 15.

— *Panu St. D.* — W wierszach pańskich widoczna łatwość rymowania, język wolny od błędów. w poważnych—myśli szlachetne, w żartobliwych—dosyć dowcipu (niektóre dobrzeby się nadały do pism humorystycznych); ale w ogóle ani w treści, ani w formie nic zgoła nowego, nic oryginalnego.

— *Panu Hipolitowi, stałemu prenumeratorowi.* — Majątek Częstocice leży w gminie tegoż nazwiska, pow. opatowskim, gub. radomskiej. Stacja pocztowa Ostrowiec, sąd pokoju w Opatowie.

— *Panu J. Pruszyńskiemu.* — Prosimy o zakomunikowanie dokładnego opisu „Kroniki" wraz z kopją całej karty tytułowej, inaczej bowiem niepodobna określić jej wartości archeologicznej. Kronik podobnych jest dosyć, przy ocenianiu przeto musimy wiedzieć, o którą mianowicie chodzi.

— *Panu Em. Roz., czytelnikowi z prowincji.*—1) Dwa miecze skrzyżowane koloru niebieskiego bez punktu lub z punktem między rękojeściami oznaczają markę porcelany saskiej epoki późniejszej. 2) Doskonałe wskazówki, dotyczące sztuk, archeologji i wszelkich gałęzi dawnego przemysłu, znajdzie sz. pan w *Bibliothèque de l'enseignement des beaux-arts*, wydawanej nakładem księgarni Quantin w Paryżu. Każdy tom poświęcony jest wyłącznie tylko jednemu przedmiotowi i kosztuje fr. 3.

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 210.25, co się równa kursowi 47.57½ bez kosztów. Z Petersburga, z powodu święta galowego, tasacyj nie otrzymaliśmy. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty wysokim kursem 47.90 (odpowiadającym kursowi 208.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec braku oddawców do 48.15 ((t. j. 207.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 25 kop. i 35 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 47.90 i 48.15.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.90, 47.95, 48.—, 48.05, 48.07½, 48.10 i 48.12½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano 39.—. **Wiedeń** krótki brano po 79.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 48.20, za Londyn krótki 9.80, za Paryż krótki 39.05 i za Wiedeń krótki 79.15, przy chęci płacenia 48.10 za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 97.50 i po 97.30, względnie do wielkości odcinków, bez ruchu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 102.— II-ej em. i po 103.25 III-ej em., kupiono zaś kilka tys. II-ej em. po 101.50. Bilety Banku Państwa I-ej, II i VI-ej em. chciano zbywać po 103.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku **1887-go** I-ej **serji ceniono po** 95.50 oraz po 95.— trzy pozostałe serje, bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.40 oraz po 99.20 listy zastawne ziemskie 4½%, a umieszczono kilka tysięcy 5% listów po 100.25, oraz kilka tysięcy 4½% listów zastawnych ziemskich po 99.10 i 99.05.

Listy zastawne 5% m. Warszawy **ofiarowano po 102.40** I-ej, II-ej i III-ej s., po 101.60 IV-ej ser. i po 101.50 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.25.

Sprzedano kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 414.50 i 415.—, kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 290.— i 291.—, oraz kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Czersk po 307.50 i 308.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.57, a kupiono kilka tys. po rs. 1.56½. Zapłacono za kilka tys. marek w gotówce po 48.25.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych b. mocne, zwyżkowe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze. *W. O.*

— **Cukier.** Słyszeliśmy na giełdzie o sprzedaży ruskiego kryształu z przyszłej kampanji, a mianowicie 6,000 pudów na styczeń, czerwiec, franco stacja Petersburg po rs. 4.85, oraz 6,000 pudów na styczeń, czerwiec, franco stacja Petersburg po rs. 4.87½.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im sierpnia r. b. — Dowozy w dniu dzisiejszym były średnie, usposobienie mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, w tem z prókek 200 korcy. Z powodu zbyt wysokich żądań ze strony posiadaczy towaru, obroty zupełnie nie dochodziły do skutku. Żyta ofiarowano 1200 korcy, z tego z próbek 600 korcy. Przy usposobieniu chętnem, kupowano wyborowy towar po 4.55 do 4.60, za średni po 4.40 do 4.50, w końcu targu tendencja dla żyta nieco osłabła. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, oddawano stosownie do gatunku po 3.25 do 3.65.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go sierpnia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje.	
Żyta	—	wag.	—	wag.	10	wagonów
Owsa	1	„	1	„	7	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	1	„	4	„
Kaszy jaglanej	2	„	1	„	113	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„	3	„
Ryżu	1	„	—	„	13	„
Pszenicy	1	„	—	„	15	„
Jęczmienia	—	„	—	„	4	„
Grochu	—	„	—	„	—	„
Gryki	—	„	1	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	—	„
Łoju	—	„	—	„	3	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	1	„	1	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Cukru	—	„	—	„	2	„
Rodzenków	—	„	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	5	wag.	5	wag.	179	wagonów.

Nowe zboże. Urodzaj zbóż, zwłaszcza pszenicy i żyta, jest wyborny w gubernjach południowych Cesarswa. Czetwiert żyta dochodzi 380 funt. wagi; z dziesięciny pszenicy spodziewają się przeszło 140 pud. ziarna.

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym czerwca

w okręgu akcyzowym:	r. 1892-go	r. 1893-go
	stopni alkoholu bezwodnego	
łomżyńskim	4,693,319	5,211,343
pułtuskim	2,142,203	2,158,910·85
płockim	2,619,096	3,138,252
mławskim	1,771.478	2,686,228
suwalskim	752,157	1,570,916·25
marjampolskim	885,374	1,461,616
władysławowskim	1,092,327	1,441,182·5

W ogóle w d. 13-ym czerwca r. b. zapasy okowity w gubernji łomżyńskiej wynosiły 7,370,253·85 stopni, to jest były o 246,731 stopni większe, w gub. płockiej wynosiły 5,224,480 stopni, czyli były o 883,900 stopni większe, w gub. zaś suwalskiej wynosiły 4,473,714·75 stopni, t. j. były o 1,743,856·75 stopni alkoholu bezwodnego większe, niż w tymże dniu roku zeszłego.

Cukier. *Petersburg* 29-go lipca. Ostatniemi czasy dostarczono tu sporo cukru zagranicznego, a niebawem spodziewane są nowe transporty mączki. Ceny na wysokim poziomie się nie utrzymały i towar staniał o 10 kop. na pudzie (5.85 do 5.95 za pud). Handlarze są jednak przekonani, iż ceny na nowo się podniosą w połowie sierpnia, gdyż w tym czasie zamówienia na zagraniczną mączkę nie będą już przyjmowane; ostateczny termin dowozu cukru z zagranicy upływa, jak wiadomo, z d. 1 (13) września; prócz tego kijowskiej i warszawskiej mączki w sprzedaży niema prawie zupełnie. Nabywcy trzymają się dotąd wyczekująco. Rafinada miejscowych zakładów osiąga, przy niezbyt wielkim popycie, rs. 6.90 za towar Keniga; cukier w głowach nieco spadł w cenie, wobec jeszcze dość znacznych zapasów. Na południu Rosji natomiast cukrownie wyprzedały już wszystek towar. Pomimo pomyślnych widoków na urodzaj buraków, ceny mączki bez zmiany. Ostatnie notowania: rafinada Koeniga 6.90, Szuchowa 6.65—6.75, kijowska 6.70—6.75, Brodzkiego 6.65 do 6.67½, zagraniczna 6.30 do 6.35, polska 6.15 do 6.20. Mączka: kijowska 5.85—5.90, polska 5.85—5.90, zagraniczna 5.80—5.90.

Surowe produkty browarne. Jęczmienia browarnego nie kupowano, to też i o cenach nic stanowczego powiedzieć nie można. Widoki na świetne urodzaje, zrównoważone przewidywanym wywozem za granicę, utrzymują prawdopodobnie ceny w zeszłorocznym poziomie. **Słód** w wyborowym gatunku jest poszukiwany i osiąga cenę rs. 1.80 do rs. 1.90 za pud. **Chmiel** krajowy zeszłoroczny w zupełności został wyprzedany. Susza i szkodniki w południowych Niemczech, a sama susza w Czechach, spowodowały znaczny popłoch w Norymbergji. Ceny w 20-markowych skokach podnosiły się przez kilka dni, aż drobne deszcze chwilowo je umiarkowały. Obecnie, przy mocnej tendencji, notowano tam za 50 kilo: chmiel targowy i aischgründerski 180—195 mar., holledauski 180—200 m., holledauski z certyfikatem 200 do 215 mar., badeński i wirtemberski 190—200 mar., szpaltowski 205 do 230 mar., żatecki czeski 145—160 reńskich. U nas dotąd urodzaje chmielu spodziewane są świetne.

Żyto nowe pojawiło się od dni kilku na rynkach gubernji kaliskiej. Cena tego produktu nie jest jednakże stale unormowana. Spekulanci, stosownie do gatunków i suchości ziarna, płacą od rs. 3.50 do rs. 4 za korzec wagi 235 funtów. Jęczmień nowy, aczkolwiek już został zebrany w wielu miejscowościach, na rynkach się jeszcze nie pokazał i cena nie została ustanowiona.

Plantacje buraków, według zestawienia biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie, wynosiły w połowie b. m. ogółem 312,252 dies., z których 8,792 dies. zostało zniszczonych, a powtórnie nie obsianych; z pozostałych 304,460 dies., w dobrym stanie jest 253,217 dies., a w niezadawalniającym 51,243 dies. W r. z. przestrzeń zasiewów była znacznie mniejszą. Podczas nadchodzącej kampanji, prócz 226 czynnych cukrowni, podejmują nanowo produkcję cukrownie Zaszkowska, Sieniawska i Chmieliniecka, pierwsze dwie jako nanowo odbudowane po pożarze, a ostatnia po zaprowadzeniu koniecznych ulepszeń. W syndykacie uczestniczy 204 cukrownie, 22 zaś nie należy do konwencji.

Rzepak. W tygodniu ubiegłym rozpoczęto dostawy dawniej zakontraktowanego rzepaku, a towar zebrany w miejscowościach gdzie deszczu nie było, nic nie pozostawia do życzenia. W kilku miejscowościach Królestwa zbiory jednakże wypadły tak niepomyślnie, iż ceny tamże dochodzą do rs. 9. U nas sprzedający trzymają się swych żądań, które wynoszą rs. 8 za korzec z dostawą na miejsce. Na targ dowieziono w ubiegłym tygodniu kilka małych partyj w gatunkach nie suchych i niedobrze doczyszczonych; partje te sprzedawano po rs. 7 do rs. 7.90 za korzec, co w żadnym razie nie może uchodzić za miarodajne.

Wełna. Carycyn 28-go lipca. Usposobienie rynku wełnianego jest bardzo spokojne. Nabywcy, spekulanci i przedstawiciele fabryk z gubernij wewnętrznych, żądają coraz większych ustępstw. Handlarze są dotąd nader powściągliwi w ustępstwach, skutkiem czego w ubiegłym tygodniu większych tranzakcyj nie było. Zapasy wełny wynoszą jeszcze kilkadziesiąt tysięcy pudów.

Wywóz siana z Cesarstwa przybiera coraz znaczniejsze rozmairy. Nadchodzą już zapotrzebowania z Austrji, Francji Niemiec, Szwajcarji, Belgji i Anglji. Najwięcej zamówień nadsyłają firmy zagraniczne do portów morza Azowskiego, gdzie siano tańsze, niż w Odesie, i gdzie dokonano już licznych tranzakcyj.

— W warszawskim Cesarskim uniwersytecie następujące stypendja wakują na rok akademicki 1893/4:

1) Z zapisu Konstancji Gejstor, dwa stypendja po rs. 180 rocznie każde, dla niezamożnych, pracowitych i zdolnych studentów, urodzonych w b. gubernji augustowskiej. Krewni fundatorki mają pierwszeństwo przed innymi.

2) Dwa stypendja z zapisu Dylewskiego po rs. 240 każde, stypendjum naznacza się studentom bez różnicy wyznania; pierwszeństwo mają osoby z rodziny Dylewskich lub Kiersnowskich, urodzone w gubernjach grodzieńskiej i mińskiej.

3) Jedno stypendjum z zapisu Włodzimierza Młockiego rs. 300, dla niezamożnych studentów prawnego fakultetu, pochodzenia polskiego, odznaczających się gorliwością, wzorowem sprawowaniem i postępem w naukach. Pierwszeństwo do tego stypendjum mają krewni zapisodawcy, jak niemniej krewni Leopolda i Eleonory Łąckich. Studenci warszawskiego uniwersytetu, życzący pozyskać wakujące stypendjum na mocy praw pokrewieństwa, mogą składać podania na imię rektora uniwersytetu do d. 25-go września r. b., z dołączeniem należytych dowodów o pokrewieństwie z wyżej wymienionemi osobami i o swej niezamożności.

4) Jedno stypendjum z zapisu Surowieckiego rs. 138, dla potomka męzkiej linji syna zapisodawcy Przemysława i rodu Surowieckich, pochodzących od braci zapisodawcy: Andrzeja i Wojciecha; następnie dla potomków żeńskiej linji i innych blizkich krewnych zapisodawcy; następnie dla potomków Bartłomieja Kossakowskiego i nareszcie, w braku kandydatów z wymienionych rodzin, dla niezamożnych studentów, wyróżniających się sprawowaniem i gorliwością. Prośby na uzyskanie stypendjum podają się do odpowiedniego fakultetu.

5) Dwa stypendja z zapisu Francuzowicza, po rs. 200 każde, dla najbliższych krewnych zapisodawcy, następnie dla dalekich, a w razie, gdyby takowych nie było, i dla innych studentów. Na stypendjatów wybierane są osoby, wyróżniające się zdolnościami, dające rękojmię, iż swojem wykształceniem w przyszłości położą zasługi dla społeczeństwa.

6) Trzy stypendja z zapisu Chojnackiego, po rs. 120 każde, dla niezamożnych studentów, odznaczających się wzorowem sprawowaniem i postępem w naukach. Pierwszeństwo mają krewni zapisodawcy, równi z innymi ubiegającymi się co do postępów w naukach i sprawowaniu się.

7) Jedno stypendjum z zapisu Korwin Szymanowskiego, rs. 150, dla studenta rzymsko-katolickiego wyznania, odznaczającego się pilnością i sprawowaniem. Pierwszeństwo mają Korwin-Szymanowscy herbu „Ślepowron" i Kossowscy z Głogowy, krewni zapisodawcy — i

8) Jedno stypendjum z zapisu Kurjerowa, rs. 180, dla niezamożnych i pilnych studentów prawnego fakultetu, wyznania rzymsko-katolickiego lub prawosławnego, urodzonych w gubernjach Królestwa Polskiego lub w kraju północno-zachodnim. Pierwszeństwo mają krewni matki zapisodawcy, Konstancji z Tomaszewskich Kurjerowej, w ogóle noszący nazwisko Tomaszewskich. Gdyby takowych nie było, pierwszeństwo mają rodem z Warszawy.

ŁAMIGŁÓWKA LICZBOWA.

(Ułożył Stan. Goldmann).

W niżej pomieszczonych 25 klatkach rozstawić liczby: 1, 1, 1, 1, 1, 1, 4, 4, 4, 6, 6, 8, 9, 9, 10, 11, 11, 12, 12, 13, 13, 14, 14, 14, 20—tak, ażeby sumy w rzędach poziomych i pionowych były jednakowe i równały się 40



Jeżeli zaś zamiast liczb, rozstawimy litery: a, a, a, a, a, a, e, ę, i, k, k, k, ł, m, m, o, o, r, r, t, t, w, w, w, z, winne one dać pięć wyrazów, dających się czytać zarówno w kierunku poziomym i pionowym.

Znaczenie wyrazów jest następujące: Pora dnia. Roślina Część ubrania. Miasto. Bryła.

Rozwiązanie logogryfu umieszczonego w numerze 189.

Pancerz Dowego.

1) **P**olemika.
2) Charybd**A**.
3) **N**owele.
4) Paja**C**.
5) **E**stea.
6) Madzia**R**.
7) **Z**efir.
8) Powó**D**.
9) **O**belisk.
10) Jekaterynosła**W**.
11) **E**skulap.
12) Raró**G**.
13) **O**ndyna.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pani M. Zilm, oraz panowie: S. Kieffer, S. Borecki, M. Zahor. i O. Seeman.

Z prowincji pp.: Jaskółka z nad Szreniawy, Towarzystwo ciechocińskie, M. Zboiński z Dobrzelina, J. i W. Niewiarowskie z Kielc, A. Liljenstern z Lublina, S. Wasserzugowa z Łowicza i E. Moszkowski z Łodzi.

ODPOWIEDZI.

— *Reklamującym.*—Sprostowanie zamieściliśmy wkrótce po okazaniu się w druku pomyłki. Więcej nad to zrobić nie byliśmy w stanie.

— *Panu W. Klim.* — Odpowiedź na zawarte w końcu listu pytanie znajdzie sz. pan w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Pani Marynie K. z Lisieńca.*—Informacji takiej udzielić jest w stanie tylko biuro adresowe.

— *Panu Maurycemu Szuldb.*—Czy jednokrotnego uwiecznienia drukiem nie uważa pan za dostateczne?

— *Fabrykantowi stempli.*—Nie omylił się pan wcale. Istotnie była pomyłka.

— *Jaskółce z nad Szreniawy.* — Za pamięć uprzejmie dziękujemy.

— *Panu Ottonowi See.*—Doprawdy dziwne żądanie! Wszak spełniając je, skompromitowalibyśmy pana tylko.

— *Panu Mieczysławowi Hal. z Rudy Pabjanickiej.*—Logogryfów w ogóle przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu M. Zahor.*—Zadanie pańskie do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu Dezyderjuszowi Gw.*—Arytmogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Marji K.*—Życzenie pani spełniliśmy.

— *J. K. Leszno.* — Wielka szkoda, iż sz. pan nie czytuje uważnie tego działu, uniknąłbyś bowiem potrzeby kreślenia zarzutów, jakie nam w liście swym stawiasz.

— *Antykowi.*—W kilka dni po wydrukowaniu w mowie będącego zadania, zamieściliśmy sprostowanie. Więcej uczynić nie mogliśmy.

— *Julkowi gimnaziście.*—Niestety! nie godny.

— *Pani Antoninie Więc.*—Prosimy o dokładny adres, pod którym książka ma być wysłana.

— *Panu Teodorowi Żuk.* — Prawdopodobnie jeszcze z miesiąc. Po ukończeniu wyjdzie w oddzielnej odbitce.

— *Pp. Maurycemu i Filipowi Sz.*—Nie potrzeba. Wystarczy kopja.

— *Panu Wincentemu Kol.* — Absolutnie niemożebnem nie jest, lecz praca około sformowania figury podobnej jest tak wielka, iż lepiej nie zamieszczać.

— *Pannie M.*—Powróci za dwa miesiące.

— *Panu W. K.*—Szaradę zużytkujemy.

— *Panu Aleksandrowi Mak.* — Może być, lecz w korespondencji prywatnej lub w innym dziale płatnym.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:
Obicia naturowe . . . . od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . . „ 20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem . . . . . . „ 25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „
Obicia naśladujące tkaniny . . . . . . „ 20 „ „
aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.
452r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.
Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

CLARISSE LARDENOY,

właścicielka Magazynu Mód, przy ulicy Mazowieckiej Nr 20, wyjechała za granicę i na czas jej nieobecności, t. j. do dnia **15 Września** r. b., magazyn pozostaje zamknięty. 1439

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Sierpnia r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie bruku i trotuarów przy ulicy Smutnej, od Dzikiej do esplanady cytadeli, od summy rs. 3,118 kop. 23.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 312, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 899r

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,"

Izmajłowski Prospekt Nr 27, w St.-Petersburgu.

Medal złoty, Paryż 1889 r.

Woda Kolońska

Bez Perski,
Heliotrop Biały,
Jaśmin,
Ylang-Ylang,
Lilas Blanc,
Hiacynt,
Ess Flowers,



Kwiatowa

Akacja Różowa,
Konwalia,
Róża Biała,
Kwiat pomarańcz.
Verveine,
Rezeda,
Violette de Nice.



Cecha Fabryczna.

Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną tu obok zamieszczoną i wymagać autentyczności firmy:

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne."

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych. 299r

SOURCES DE L'ETAT VICHY
CÉLESTINS
GRDE-GRILLE
HOPITAL
HAUTERIVE
Należy wskazać źródło. 72r



FARBA

do włosów

W. HENNA

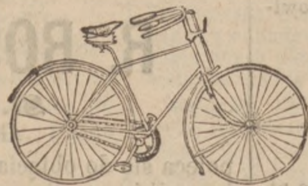
w Wiedniu,

z Orzechów Włoskich.

Środek nieszkodliwy, służący do prędkiego ufarbowania włosów, głowy lub brody, na kolory: czarny, blond, ciemno i jasno kasztanowaty.—Cena za flakon wraz z przesyłką rs. 3.—**Skład Główny na Rossję**

B. AURICH,

w ST.-PETERSBURGU,
Kołokolnaja 18. 374r



WELOCYPEDY

najsłynniejszych angielskich, francuzkich i niemieckich fabryk:

„Humber & Comp. Ltd."
„Premier Cycl Comp. Ltd."
„Hillman, Herbert & Cooper",
„Peugeot Frères,"
„i Seidel & Naumann,"

od rs. 135,

z wszelkiemi nowościami i ulepszeniami na bieżący sezon, otrzymał i poleca

Ludwik Hilkner,

Reprezentant na Cesarstwo i Królestwo Polskie
Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 5.
(Telefonu № 555),
wprost Uniwersytetu.—Cenniki bezpłatnie.

Ceny najniższe.

1) NB. Na Welocypedach reprezentowanych przezemnie fabryk, zdobyto na zeszłorocznych wyścigach szosowych i torowych: **Tytuł Mistrza jazdy na Królestwo Polskie** oraz **wszystkie pierwsze nagrody.**

2) **Od Komitetu Towarzystwa Cyklistów w Warszawie**, otrzymałem oficjalne **piśmienne podziękowanie** za dostarczanie najlepszych **Rowerów.** 885r

Poszukuje się 1443

dzierżawy folwarku,

przestrzeni 600 do 800 morgów, z pszenną glebą w blizkości kolei.—Oferty pod S. H. Warszawskie Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 8.

Pan Piotrowicz,

który jadąc ze mną 27 Lipca, od Granicy do Częstochowy, pozostawił w wagonie walizkę swoją,—zabrawszy przez nieuwagę moją, niniejszem proszony jest uprzejmie o zgłoszenie się do Łodzi, do składu węgla Bergsohna, po odebranie zamienionej walizki.

900r **K. Kühn.**

NOWO - OTWORZONY

SKŁAD SKÓR

Rymarskich i Siodlarskich

M. Szpidbaum,

ulica Senatorska № 3,
róg placu Zamkowego. 1365

W Szkole Realnej 6-cio klasowej Prywatnej,

przy ulicy Złotej Nr 30
istniejącej.

Zapis na rok szkolny 1893—94, nowych kandydatów i dawnych uczniów, rozpocznie się 8 (20) Sierpnia r. b.—Egzaminy wstępne nowych kandydatów, rozpoczną się 10 (22) tegoż miesiąca, egzaminy zaś powakacyjne dawnych uczniów, warunkowo promowanych, odbywać się będą, począwszy od 13 (25) Sierpnia, o godzinie 10-ej zrana codziennie, prócz niedziel i dni świątecznych.—Otwarcie rocznege biegu nauk nastąpi 19 (31) Sierpnia r. b.—Opłatę wpisową należy składać przy zapisie na ręce Przełożonego Szkoły lub jego Pomocnika.

1440 Utrzymujący Szkołę

J. Pankiewicz.

Jest do sprzedania w Włocławku

OGRÓD

1306

owocowo - warzywny,

rozległości do 10-iu mórg, w którym przeszło 3,000 drzew owocowych najlepszego gatunku, 3 stawy zarybione, z domem mieszkalnym w ogrodzie i wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi; na tymże gruncie są koszary i stajnie dla wojska, wydzierżawione przez rząd na lat 15, z dochodem 1,500 rubli rocznie, oddzielone od ogrodu, położone nad samą Wisłą, terrasowe, przepiękne; warunki do nabycia bardzo dostępne. —Wiadomość u Ludwika Cohn w Włocławku.

WINA KRYMSKIE

czerwone,
w szczególności wobecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", po cenach fabrycznych, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5.—TELEFONU № 772.
oraz w sklepach „Merkury". 8r

Wszelkie robactwo

domowe i drzewne, karaluchy, pluskwy, stonogi, liszki, owady i t. p., wytępia

OWADYN.

Jestto niezawodny w skutkach płyn, który do każdej kryjówki robaków wygodnie jako taki wprowadzić można, a tem samem już zaleca się przed proszkami. Prócz znakomitych zalet tępienia, ma równocześnie własność dezynfekcyjną. Wyrabiają go

Warszawskie Zakłady Gazowe

Cena butelki kop. 35. Dostać można w składach aptecznych: Przejazd № 5, Nalewki 11, Senatorska 29, Krak.-Przedm. 17, Marszałkowska 59, 87, Elektoralna 27, Nowy-Świat 7, Praga Różycki, Targowa 22.—Hurtowym odbiorcom odpowiednie rabaty. 1438

Najobfitszy Wybór!

OBIĆ PAPIEROWYCH

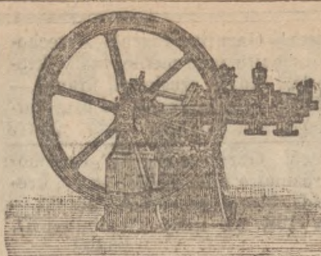
wszelkiego rodzaju, najnowszych deseni i kolorów. **Najtaniej** można kupić u

SAPIECHY.

Ceny fabryczne—prawdziwie tanie.

Niecała nr 11, Hotel Brühlowski 13.

Próby Obić udzielają się bezpłatnie. 891r



Motory gazowe i naftowe

z pierwszorzędnych fabryk, dostarcza firma

H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

w Warszawie, Bracka 25. 1446

CZARNIECKA GÓRA, 1423

stacja klimatyczna leśno-górska i zakład hydropatyczny, w świetnych warunkach sanitarnych, 3 wiorsty od stacji Niekłań dr. Dąbrowskiej. Kuracje: Oertla dla sercowych, Kneippa, djetetyczne i kąpielowe.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację baraków rekruckich na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1890.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 190, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 877r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, pod zarządem p. Clavel, Warecka 3. 23994

Buchalterji podwójnej i rachunkowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie Leon Lewicki. Elektoralna 47. 23444

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 25372

Nauczyciel matematyki, posiadający języki, udziela lekcyj; przygotowuje do szkół, z matematyki do klas najwyższych. Adres: Wilcza 21—5. 25428

Nauczycielka z konwersacją francuzką, niemiecką, russką, przygotowuje do gimnazjum. Królewska 17—8, od 1-ej do 4-tej. 25444

Nauczyciel kaligrafji Reicher, poprawia charakter pisma. Elektoralna 34, mieszkania 6. 24479

Pół ceny dla niezamożnych za kursy rzemiosł podczas wakacji, Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 19721

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Krucza 31—45. 25609

Udzielam: francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Hoża 13, mieszkania 22. 25605

W Łodzi. Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Zielona 5, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2002r

W Krakowie, wdowa po lekarzu przyjmuje panny na stancję. W domu niemka i francuzka; opieka rodzicielska. Plac Szczepański № 6. 25395

Doniesienia osobiste.

Handlowiec lat 27, przystojny, inteligentny, blondyn, z braku czasu poszukuje drogą anonsu panny lub młodej wdówki za żonę, z niewielkim posagiem. Łaskawe panie, traktujące rzecz poważnie, raczą składać oferty dla „Zbigniewa" poste-restante Warszawa, ogłaszając w Kurjerze. 25561

List dla „Wally Jork" wysłany 21/7, niema odpowiedzi. Co zaszło? 25570

Oferta do odebrania poste-restante dla „Przeznaczenia." 25649

Wdowiec lat 34, katolik, właściciel zakładu przemysłowego w Warszawie, przynoszącego dochodu rocznie 2,000 rs., życzy pojąć za żonę pannę lub wdowę do lat 35, gospodarną, łagodnego charakteru, z posagiem od 1,000 rs. Serjo traktujące oferty proszę nadsyłać dla E. P. P., Praga poste-restante. 25525

„Zapracowany" ma list na poczcie. 25619

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administracji dużego domu za mieszkanie poszukuje energiczny, sumienny, doświadczony rządca. Kaucji 2,000 rs., długoletnie świadectwa. Niecała 12, mieszk. 21. 25515

Buchalter wyznania mojżeszowego, przybyły z Odesy, mogący złożyć w gotówce 2,000 rs. kaucji i do 8,000 rs. poręczenia, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Z Odessy" przyjmuje Kurjer. 24429

Były urzędnik (lat 29), obeznany z przepisami policyjno-sądowemi, poszukuje posady administratora domów, inkasenta, kasjera, magazyniera w browarach, cukrowniach, gorzelniach lub innych przedsiębiorstwach w Warszawie lub na prowincji. Może złożyć kaucję i rekomendację osób poważnych. Oferty pod F. B. przyjmuje Kurjer. 2055r

Bona niemka, starsza, z krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Hortensja № 5, mieszkania 25. 25659

Cudzoziemiec młody, posiadający gruntownie francuski, angielski, niemiecki, poszukuje zajęcia. Oferty „Rutynowany" przyjmuje Kurjer. 25653

Gospodyni w średnim wieku poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby. Krucza № 13, m. 32. 25691

Młody człowiek, chrześcjanin, lat 30, z kilkoletnią praktyką handlową, znający gruntownie język niemiecki, ostatnio jako buchalter-korespondent w interesie fabrycznym, poszukuje posady od 1-go października r. b. lub wcześniej. Łaskawe oferty uprasza składać pod lit. „A. L. 4" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 25311

Młodzieniec 18 lat, z ukończoną 5-letnią praktyką w większym handlu win i delikatesów na prowincji, z jaknajlepszą rekomendacją, poszukuje posady. Oferty „Niewymagający" przyjmuje Kurjer. 25633

Młody człowiek, lat dziewiętnaście, znający języki russki i polski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Potrzebujący." 25632

Młody człowiek, z trzema językami, poszukuje posady buchaltera, inkasenta, kasjera, stale lub na godziny. Przyjmie i rządztwo. Na żądanie kaucja. Oferty przyjmuje Kurjer dla „M. 2." 25622

Młody człowiek, izraelita, z najlepszemi referencjami i kaucją rs. 1,000, poszukuje miejsca kasjera lub inkasenta. Oferty przyjmuje Kurjer lit. S. Z. 25646

Młody człowiek, lat 24, obeznany z branżą apteczną, materjalista, mogący dać kilka tysięcy rubli kaucji, poszukuje posady kasjera, inkasenta lub komiwojażera. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod „Materjalista." 25652

Młody człowiek, chrześcjanin, z powołania kupiec, mówi po polsku, niemiecku i russku, posiadający poważne rekomendacje oraz kaucję w gotówce rs. 2,000, poszukuje posady magazyniera, inkasenta w browarze lub innym interesie handlowym. Adresować do kantoru Kurjera Warsz., lit. A. B. 40. 25693

Ogrodników różnych kwalifikacyj, gorzelników, ekonomów, leśniczych, rekomenduje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 24016

Osoba inteligentna, przybyła z prowincji, młoda, dobrej rodziny, energiczna, pracowita, taktowna, jako doskonała gospodyni wiejska i domowa, poszukuje samodzielnego zarządu na wyjazd. Świadectwa 2 i 3-letnie chlubne. Oferty: Wilcza № 39, m. 13. 25657

Osoba młoda, pracująca kilka lat w handlu, posiadająca języki, z dobremi rekomendacjami i pewną gwarancją, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pracowitej 24." 25681

Osoba zdolna do kapeluszy życzy sobie przyjąć miejsce na wyjazd. Wiadomość: Wspólna 18, m. 12. 25616

Subjekt handlu win, ostatnio interesu wódczanego, poszukuje posady, ofiarowywa wynagrodzenie osobie dającej pracę. Oferty przyjmuje Kurjer „Wynagrodzenie." 25[illegible]63

Za małe wynagrodzenie lub skromnie umeblowany pokoik kawalerski z samowarem, przyjmę prowadzenie meldunków. Marszałkowska 46—16. 25615

Z kaucją rs. 300 do 500 i kilkoletniem świadectwem znaczniejszej firmy warszawskiej, poszukuję posady kasjera, inkasenta i t. p.— Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod „dla Kasjera." 25689

19-letni młody człowiek, posiadający języki niemiecki, russki, polski, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Zajęcie." 25621

500 rs. za posadę. Specjalność poszukującego: farmaceuta. Oferty przyjmuje Kurjer pod „500." 25656

b) Zaofiarowane.

Bufetowa, panienka, pisząca po russku, potrzebna zaraz do restauracji, można razem z matką gospodarną w kuchni. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Bufet." 25435

Do magazynu S. Przezdzieckiego, Niecała 14, potrzebni zaraz krawcy i panny do szycia ubrań dziecinnych oraz panny zdolne do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, na miejscu i za domem. 25516

Do cukrowni blisko Kijowa potrzebny chemik. Posada może być oddana tylko chemikowi, który już dotąd zajmował miejsce starszego chemika w cukrowni i posiada dobre świadectwa. Oferty z kopjami świadectw proszę składać w Kurjerze sub J. S. 25638

Do interesu handlowego potrzebna kasjerka z kaucją rubli pięćset. Gwarancja pewna, oparta na interesie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. sub „B. 7." 25590

Do fabryki krawatów potrzebne są zaraz zdolne pracownice. Tłomackie № 11. 25449

Kucharka, niemka, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, potrzebna. Świętokrzyzka 26, kantor, 1-sze piętro. 25494

Mężczyzna chory, w średnim wieku, poszukuje do opieki na wyjazd na kurację gardemalade w starszym wieku, z językiem niemieckim i polskim. Oferty poste-restante Warszawa dla „N. N. 200." Zawiadomić w Kurjerze o złożeniu oferty. 25293

Młoda panienka lub wdowa mówiąca po francusku potrzebna jest do towarzystwa na korzystnych warunkach. Wiadomość: ul. Chmielna 25, u Dobieckiej. 25647

Na wyjazd do Orenburga potrzebna starsza panna do strojów, kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Przejazd № 11, w magazynie kwiatów. 25626

Osoba w średnim wieku, przyzwoitego prowadzenia, znająca język russki, może dostać miejsce kasjerki w niewielkim handlu.— Oferty: Armawir, Kubański obwód, Marceli Koneczny. 25437

Potrzebny jest zaraz zdolny czeladnik do reparacji maszyn do szycia. Wiadomość: Nalewki № 17, u mechanika. 25401

Potrzebna jest na wyjazd do Rosji zaraz panna, polka lub niemka, znająca dobrze krawieczczyznę damską i krój. Wiadomość: hotel Niemiecki № 37, zrana od 9 do 11-ej, a wieczorem od 7 do 9-ej. 25384

Panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic oraz maszynistka potrzebne zaraz. M. Bronz, Miodowa № 4, 1-sze piętro. 25514

Panny do krawatów, podręczne i do nauki, potrzebne zaraz. Elektoralna № 6, mieszkania 17. 25581

Panna kompletnie uzdolniona potrzebna zaraz do magazynu kapeluszy damskich „Bella", Przejazd 11, pierwsze piętro, za dobrem wynagrodzeniem. 25562

Potrzebna zupełnie uzdolniona panna do ubierania kapeluszy. Nowolipki № 4, Burgin. 25404

Potrzebne uzdolnione panny do magazynu mód, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Świętojerska № 32, 1-sze piętro, mieszkania 4. 25253

Potrzebny chłopiec do ślusarza. Ul. Podwale № 14. 25295

Potrzebne maszynistki do pończoch oraz panie mające własne maszyny. Wilcza 15, m. 8. 25486

Potrzebna jest osoba w średnim wieku do towarzystwa osoby słabej oraz pomocy w gospodarstwie, za życie i mieszkanie. Krakowskie-Przedmieście № 41, mieszkania 4, od 10 do 3-ej. 25655

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do pracowni sukien Szadkowskiej. Ulica Złota № 34, m. 26. 25654

Potrzebne panny zręczne i sprytne do pakowania towarów. Fischer, rogatka Jerozolimska. 25687

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona maszynistka do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka 4, m. 9. 25688

Poszukuje się osoby do wspólnego prowadzenia pracowni bielizny. Oferty: W. Ł. przyjmuje Kurjer. 25674

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne.— Dzielna № 9, mieszk. 30. 25677

Potrzebne zdolne oraz uczennice do sukien. Miodowa 10, Schmidt. 25672

Potrzebne prasowaczki na wyjazd. Wiadomość: Ceglana № 5, mieszk. 17. 25661

Potrzebne są dwie panny kompletnie uzdolnione, elegancko i starannie wykończające, jedna do staników, druga do spódnic. Elektoralna 41, Włodarska. 25629

Potrzebny uczeń do zakładu tokarsko-galanteryjnego. Ul. Marszałkowska 94. 5607

Potrzebne są panny zdolne do staników.— Karmelicka № 20, m. 24. 25612

Potrzebni czeladnicy i uczniowie do zakładu introligatorskiego. Wiadomość w Łodzi, E. Sadokierski, Piotrkowska 273. 2059r

Potrzebne panienki do szycia robót włóczkowych, zaraz płatne. Ogrodowa № 34, mieszkania 27. 25623

Potrzebne zupełnie uzdolnione panny za dobrem wynagrodzeniem, do gorsetów. Ogrodowa 25, mieszk. 7. 25630

Potrzebna uzdolniona maszynistka do pończoch za dobrem wynagrodzeniem. Nowolipki № 24, m. 25. 25636

Potrzebna bardzo zdolna staniczarka. Nowolipie 15, m. 20. 25640

Potrzebny uczeń lub panna (z dopłatą) do pracowni artystyczno-malarskiej J. Ustupskiego, Królewska 31. 25639

Potrzebny chłopak, obznajmiony trochę w robotach ślusarskich. Ulica Ciepła 9, Długacz. 25648

Potrzebny jest zaraz pomocnik buchalteryjny, chrześcjanin; wymagana znajomość języków russkiego i niemieckiego. Początkowa pensja 25 rs. miesięcznie. Oferty wraz z curiculum vitae i referencjami należy składać w kantorze Kurjera pod lit. K. C. X. 25549

Sklepowa obznajmiona z branżą bieliźnianą potrzebna. Wiadomość: Podwale 3, „Adela." 25682

Uczeń potrzebny do handlu win. Aleje Jerozolimskie 47, róg Marszałkowskiej. 25408

Zdolne dziurkarki do bielizny męzkiej mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie. Wierzbowa № 6, hotel Angielski, m. 80. 25497

W dobrem gospodarstwie pożądany jest praktykant. Dowiedzieć się można o warunkach: Nowogrodzka 17, mieszk. 14, zrana od 10 do 12-ej. 25406

Zdolne maszynistki do maszyn Wilsona, podręczne do bielizny i dziurkarki potrzebne zaraz. Nowolipie № 15, m. 1. 25484

Zdolny, rutynowany buchalter, chrześcjanin, z korespondencją polską i niemiecką, potrzebny zaraz. Referencje pożądane. Oferty pod „Zdolny buchalter" Biuro ogłoszeń, ulica Wierzbowa 8. 25585

Zdolni ślusarze do robót giętych znajdą zaraz stałe zajęcie w fabryce K. Żukowskiego, Łódź, Południowa № 19 nowy. 2065r

Kupno i sprzedaż.

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Rowery używane na gumach pneumatycznych, dętych i pełnych, tanio poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2018r

A) Kosiarki do trawy, ulepszonej konstrukcji, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2041r

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

Bryczka węgierka, bardzo mało używana, do sprzedania. Szpitalna № 5, w składzie węgla. 25613

Bryczka i wolancik do sprzedania. Mokotowska № 24. 25411

Do sprzedania różne muzykalja oper i operetek, egzemplarze dramatów i komedyj tanio. Wiadomość: Długa 23, m. 9, od 8—10-ej zrana, 1—4-ej po południu. 25370

Dom. Leszno pod Błoniem ma na sprzedaż 100 sztuk owiec, matek, krzyżowanych Rambouillet-Negretti oraz 250 skopów dwu i trzyletnich. Wiadomość na miejscu lub w kantorze właściciela majątku w Warszawie, Elektoralna № 7. 25116

Do sprzedania z powodu wyjazdu różne meble, fisharmonja i drobiazgi. Wielka 40 m. 18. 25650

Do sprzedania pianina, fortepiany używane. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 25676

Do sprzedania 1 maszyna piekarska, u mechanika, Leszno № 63. 25651

Erywańska 6. Garnitur mebli masyw mahoniowych, cena przystępna. Wiadomość u rządcy. 25450

Fortepiany, pianina od rs. 150 do 500, z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 24190

Faeton mało używany, mocny, elegancki, do sprzedania. Dzika № 76, przy rogatce powązkowskiej. 25472

Faeton do wsi, szaraban tanio sprzedam.—Orla № 9, Geyer. 25673

Fortepian doskonały rs. 140. Freta 48, mieszkania 8. 25671

Fortepian sprzedaję piękny, krzyżowy, tanio. Fabryka, Elektoralna № 8, Hildt. 25667

Garnitur salonowy, gabinetowy, otomany, szeslong do sprzedania bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 25442

Jest do sprzedania tanio ogier do rozpłodu. O cenie dowiedzieć się na miejscu, u weterynarza lejb-gwardji ułańskiego pułku Dowbora, w Łazienkach. 25261

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 25429

Kupię parę koni lub pojedyńczo wałachów bez wad, lat 4—7, w cenie za parę od rs. 600—700. Oferty: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, B. H. 25586

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10. 25467

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Lando gumowe, zwyczajne koła, amerykan, dwukółkę, pianino koncertowe sprzedam tanio. Nowy-Świat 8, gdzie wynajem ekwipaży. 22975

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne dużych rozmiarów z żardinierkami oraz inne meble w całości lub częściowo. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 25328

Maszyna Whelera-Wilsona mało używana, pięknie szyjąca, tanio do sprzedania. Prosta 5, mieszkania 30. 25618

Mebli garnitur francuski przez zbieg nieprzewidzianych okoliczności sprzedam tanio. Złota 25, mieszk. 47, zrana od godz. 8 do 12-ej i od 4 do 7-ej po południu. 25696

Meble. Garnitur mało używany za rs. 45, garniturek fantazyjny rs. 38, otomana 18 rs. Widok 22—24. 25296

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25343

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 25692

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 25666

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna № 23, m. 19. 25678

Ogier rysaty, powóz, amerykan i całe gospodarstwo do sprzedania. Marszałkowska № 59, zrana do 11-ej. 25641

Poszukuje się urządzenia do sklepu norymberskiego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. J. 25610

Pozytewkę do nauczania kanarków kupię. Świętokrzyzka 28, felczer. 25418

Potrzebuję kupić wózek dla słabej osoby.—Oferty pod „Wózek" przyjmuje kantor Kurjera. 25509

Prycznic sprzedam. Miedziana 8, mieszkania 16. 2 592

Pianino czarne, krzyżowe sprzedam. Nowolipie 9, stróż domu wskaże. 24579

Rower pneumatyczny Dunlop, najnowszy, tanio sprzedam. Świętojerska 12, mieszkania 14. 25504

Rower nowy do sprzedania tanio. Świętokrzyzka 19, od godziny 2—3-ej, stróż wskaże. 25503

Rower bardzo mało używany na pneumatycznych gumach za połowę ceny do sprzedania. Wierzbowa 6, fabryka stempli. 25371

Rower, gumy dęte, tanio sprzedam. Warecka № 1, sklep krawiecki Ludwik. 25683

Rower fabryki angielskiej „Hilmann, Herbert et Cooper", na gumach dętych, mało używany, tanio do sprzedania. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 30. 25645

Rower damski do sprzedania. Hotel Paryski, u szwajcara. 25620

Szafy sklepowe i kontuar do sprzedania.—Elektoralna 13, u stróża. 25644

Trzy skrzypce włoskie do zbycia. Hotel Saski 89. 25282

Tanio sprzedam stoły jadalne dębowe, przyjmuję obstalunki. Ulica Podwale 14, stolarz. 25495

Tanio szeslong kryty skórą amerykańską i garniturek buduarowy fantazyjny. Żórawia № 5, mieszkania 1. 25668

Wyżeł rasowy czteromiesięczny do sprzedania. Mazowiecka 4. 25634

Wyżła czystej rasy sprzedam. Elektoralna 23, m. 9. 25556

W Glinianakach, na 9-ej wiorście za rogatką moskiewską, są do nabycia konie, uprząż, owiec macior 70, skopów 30, tryki negretti, stadnik Simenthaler, źrebce, młocarnia, wialnia. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 70, m. 20. 25451

2 pary chomont angielskich z białym bronzem, używanych, do sprzedania. Długa 39, A. Walkiewicz. 25112

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład sprzedam za cenę kosztu.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Konradowi." 25448

Browar z powodu śmierci dzierżawcy jest do odstąpienia, zadzierżawiony na lat trzy, z utensyljami i zapasami piwa i lodu. Warunki korzystne bardzo! Wiadomość we Włocławku, u Wysokińskiej. 2064r

Do odstąpienia sklep z kontraktem na trzy lata, w dzielnicy handlowej. Wiadomość: Ogrodowa 27, m. 7. 25627

Handel stosowny dla kobiety, dobrze prosperujący, sprzedam za rs. 100. Krochmalna 45, m. 23. 25694

Interes przemysłowy, egzystujący lat 11, dający 80%, do sprzedania z koncesją za 6.000 rs. gotówką. Świętojerska № 10, w kantorze drukarni. 25660

Jest do wydzierżawienia bilard i kręgielnia. Czerniakowska № 78. 25262

Kupię 2—3 włók blisko kolei, budynki, dom mieszkalny wymagane. Oferty przyjmuje Kurjer dla E. Z. 25309

Kawiarnia do sprzedania z piekarnią, egzystująca lat kilka. Wiadomość: Świętokrzyska № 6, w kawiarni. 25690

Komisjoner poszukuje nieżonatego wojażera z dobremi rekomendacjami, obznajmionego z towarami galanteryjnemi, znającego prowincje nadbałtyckie, przeważnie Kurlandję, za stałem wynagrodzeniem lub jako partnera. Wiadomość: Goldberg, Pawia 16. 25342

Kupię folwarczek dobrze zagospodarowany, od $1\frac{1}{2}$ do 2 włók, w bliskości Warszawy i kolei terespolskiej. Kapitulna № 5, mieszkania № 11. 25388

Poszukuję dzierżawy polowania w okolicy Warszawy; pożądanem byłoby blisko którejkolwiek stacji kolei. Reflektanci raczą złożyć oferty swoje w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „P. R. Polowanie. 24847

Plac przy targu, z planami na budowę, do sprzedania. Leszno № 88, właściciel domu. 25624

Poszukuję kupna apteki. Oferty „2,000" przyjmuje Kurjer Warsz. 25614

Restauracja z bilardem do sprzedania. Szpitalna № 5. 25664

Restauracja jest do sprzedania z całem urządzeniem za bardzo przystępną cenę, z powodu pilnego wyjazdu. Wiadomość: Marszałkowska № 97, mieszk. 25, Kondracki, od 10-ej do 4-ej. 25685

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu słabości jest do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 22. 25312

Suszarnia do sprzedania po skasowanym browarze. Wronia 65, u właściciela. 24442

Sklep naftowo-mydlarsko-spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Nowa Praga, Środkowa 14. 25424

Sklep kolonjalno-dystrybucyjno-piwny z kantorem pism sprzedam. Purzycki, Piwna № 37. 25389

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Dobra № 41. 25375

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu. Złota № 14, wejście od Zielnej. 25550

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący kilkadziesiąt lat, do sprzedania zaraz z powodu śmierci męża. Jasna 1. 25628

Skład apteczny do odstąpienia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Skład apteczny." 25625

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, targu dziennego od 14 do 19 rubli. Żórawia № 6. 25611

Sklep spożywczy do sprzedania. Cena przystępna. Mokotowska 19. 25686

Sumę kilka tysięcy, lokowaną na domu, kupię lub wypożyczę kilka tysięcy rubli na pierwszy numer hypoteki. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod Z. 2.675

Sklep piśmienno-tabaczny z wyrobioną klijentelą, w bardzo ruchliwym punkcie, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ulica Leszno 28. 25680

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Smocza № 37. 25662

W Sędziszowie, st. dr. iwangr.-dąbrowsk., jest do wydzierżawienia duży murowany budynek ze składami i piwnicami, przy stacji położony, zdatny na przedsiębiorstwo przemysłowe lub fabryczne. Wiadomość na miejscu w Sędziszowie. 2042r

W mieście gubernjalnem fabryka octu do sprzedania. Specjalność niepotrzebna. Kantor komisowy „Monopol", ulica Senatorska 28. 24282

W każdym czasie do sprzedania bardzo korzystny interes, dający utrzymanie rodzinie; może prowadzić tylko kobieta. Ogrodowa 25, m. 7. 25631

600—1,000 rs. potrzebuje na dobry procent młody lekarz. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „600—1,000 W." 25117

3,000 kto wypożyczy na realność w mieście powiatowem, bez żadnych wierzytelności, otrzyma zajęcie administracji takowej z pensją i procentem. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla M. D. 25487

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Aleja Ujazdowska 16. Mieszkanie na parterze, sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka do wynajęcia zaraz. 24563

Budynek murowany, dachówką kryty, mający 1,500 łokci □ i górę nad tymże, przy ulicy Śliskiej № 35, do wynajęcia od 1 października 1893, na zakład fabryczny lub skład, cały lub częściowo, wiadomość u zarządzającego na miejscu. 25397

Do wynajęcia w każdym czasie przy Alei Ujazdowskiej № 37, na 1-m piętrze lokal, z meblami lub bez takowych, składający się z 8-u pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u właściciela mieszkania № 2. 25670

Jest do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z 6-u dużych sal, może być użyty na składy lub fabrykę giętych mebli i t. p., cały dom lub częściowo. Przemysłowa № 31, u właściciela. 24364

Jest do wynajęcia od 1 października 1893 r. skład węgli, ze stajnią. Złota № 49 d. 24911

Lokale przy ulicy Erywańskiej № 3 do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu duży lokal, mogący służyć na magazyn mebli lub inny proceder, oraz w oficynie lokal z 6-u pokoi i kuchni. Wiadomość u stróża na miejscu lub u rządcy: Rymarska 2. 24774

Mieszkanie kawalerskie zaraz do wynajęcia, składające się z dwóch pokojów i przedpokoju, ze zlewem i wygódką. Cena rs. 250 rocznie. Przy ulicy Bielańskiej № 4, wiadomość u stróża. 25284

Od 1-go sierpnia do wynajęcia 3 pokoje razem lub oddzielnie, z meblami i stołowaniem lub bez. Solna № 18, 2-ie piętro, mieszk. 4. 25270

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta № 6, m. 24. 25695

Pokój z widokiem na ogrody, do wynajęcia Piękna 3. 25608

Pokój do wynajęcia na dole, od frontu, z meblami i usługą dla kawalera, w każdym czasie. Ulica Żórawia № 12, m. № 2. 25415

Salon, pokój, meble, fortepian. Mazowiecka 11, mieszkania 19, pierwsze piętro. 25438

Zaraz umeblowane pokoje, samowar, usługa, osobne wejście. Marszałkowska 56, m. 6. 25285

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 25137

2 pokoje z kuchnią, umeblowane, zaraz, za 12 rub., na jeden miesiąc. Chmielna 47, mieszkania 16. 25679

4 pokoje, przedpokój, waterklozet etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Krucza № 13. 25455

6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka etc., 3-e piętro, front, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska 10. 25454

Letnie mieszkania.

W Otwocku pokój z kuchnią odstąpię, z powodu wyjazdu. Rybaki № 12, właściciel. 25637

Doniesienia rozmaite.

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amèlie. 25684

A. J. Wiśniakowski, Królewska 37, róg Marszałkowskiej poleca najtaniej: zabawki, gry, łamigłówki pedagogiczne. Stała wyprzedaż zabawek wysortowanych. 25635

A) Obiady domowe po 40 i 50 kop. Szpitalna 3. 25597

Masażysta F. Kosiarski, upoważniony przez radę lekarską, przyjmuje od godz. 11—1. Marszałkowska 94—27. 25381

Magazyn J. Dmochowskiej zawiadamia szanowne pp. miasta Warszawy i jej okolic, że jak poprzednio tak i teraz posiada gotowe suknie do sprzedania i przyjmuje do roboty, najgustowniejsze fasony sukien damskich jako i dziecinne, również okrycia wykonywają się przez krawców męzkich, ceny bardzo przystępne, robota szybka i elegancka. Zielna 27, parter. 25658

Nagrody rs. 5. W dniu 1-m b. m. zgubione zostało porte-cigare srebrne, z 8-ma monogramami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Bielańską № 5, do składu luster, za powyższą nagrodą. 25617

Obiady dla pań. Ulica Warecka № 15, mieszkania 5, front. 24968

Obiady prywatne od 30 kop. Wilcza 15, mieszkania 8. 25485

Poszukuję pianina do wynajęcia, tanio, na czas dłuższy. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Etiudy." 25478

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa starannie, na miejscu lub u siebie, możliwie tanio. Żórawia № 4, m. 34. 25669

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy, zawiadamia, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 31 lipca (12 sierpnia) r. b., t. j. w sobotę o godzinie 6-ej, Elektoralna 9. 25133

Uczę szycia słomkowych kapeluszy na maszynie w najkrótszym czasie. Elektoralna № 20, m. 31. 25665

108 Marszałkowska. Wyżymaczki oryginalne amerykańskie „Empire" № 3, 4, 5, rub. 9.25, 11, 13.

108 Marszałkowska. Rondle mosiężne do smażenia konfitur, klosze druciane przeciw muchom, klatki, żelaza do prasowania.

108 Marszałkowska. Łóżka żelazne, od 2.75, umywalnie, kuchenki benzynowe, lodownie pokojowe poleca najtaniej skład towarów żelaznych Gustawa Wisnowskiego. 24817

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюля (3 Августа) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).